

CZWARTEK
107|08|2025|

DZIENNIK 24^{LATA} ELBLĄSKI

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127



3 2

9 770137 912149

Rzeczpospolita Polska jest dobrem
wspólnym obywateli, a władzę
sprawuje naród. Witam naród
polski! – rozpoczął orędzie
prezydent Karol Nawrocki.

PREZYDENT KAROL NAWROCKI



PO CO TO ROBIMY? \4

PROMOCJA



OLSZTYN MA CORAZ
WIĘCEJ PODATNIKÓW \5



PŁOTY ZNIKAJĄ
Z BRZEGÓW JEZIOR \6



CHCIAŁ NIEMCOM ODDAĆ
DZIEŁA KULTURY \7



KRASNAL info
SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!

WSŁUCHUJEMY SIĘ
W TO, O CZYM NIKT
NIE MÓWI GŁOŚNO!



125opbp-f-M

MAMY NOWEGO PREZYDENTA

Prezydent Karol Nawrocki w swoim orędziu po zaprzysiężeniu powiedział, że jest przeciwny nielegalnej imigracji, wprowadzaniu euro w Polsce oraz podniesieniu wieku emerytalnego. Zapowiedział też inicjatywę ustawodawczą ws. Centralnego Portu Komunikacyjnego.



Prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką



Prezydent złożył kwiaty pod tablicą upamiętniającą Lecha Kaczyńskiego



Agata Kornhauser-Duda i były prezydent Andrzej Duda



Prezes PiS Jarosław Kaczyński



Premier Donald Tusk



Byli prezydenci: Bronisław Komorowski i Aleksander Kwaśniewski

Wśród (6 sierpnia) podczas Zgromadzenia Narodowego został zaprzysiężony prezydent Karol Nawrocki. Po złożeniu przysięgi wygłosił w Sejmie orędzie.

– Plan 21 i mój program to »nie dla nielegalnej imigracji, tak dla polskiej złotówki, nie dla euro«. Jako prezydent Polski nie pozwolę podnieść wieku emerytalnego kobietom i mężczyznom – powiedział prezydent, który podkreślił, że przez ostatnich 35 lat „jako wspólnota narodowa osiągnęliśmy wielki sukces gospodarczy i ekonomiczny”. Zwrócił uwagę, że „przez wiele lat z tego sukcesu były wyłączone konkretne grupy społeczne czy konkretne regiony Polski” i – według niego – „to musimy poprawić”.

– Potrzebujemy wielkich planów, wielkich inwestycji, potrzebujemy obudzić aspiracje narodu polskiego, bo nie możemy już być gospodarstwem pomocniczym naszych zachodnich sąsiadów czy całej Unii Europejskiej – zaznaczył prezydent.

WALKA O CPK

Karol Nawrocki wskazał, że należy poszukiwać takiej drogi rozwoju, która „stanie się rodzajem konkurencyjności ekonomicznej i gospodarczej rzuconej

także wobec Zachodniej Europy”. – Potrzebujemy wielkich i przełomowych projektów inwestycyjnych, o tym już wspominałem, ale o CPK będę wspominać regularnie i jutro złożę inicjatywę ustawodawczą, abyśmy wrócili do tradycyjnego kształtu Centralnego Portu Komunikacyjnego – dodał.

Według prezydenta konieczne jest znalezienie swojego gospodarczego koła zamachowego na kolejne dekady.

– Dlatego ze smutkiem patrzę na to, co się dzieje wokół przełomowych projektów inwestycyjnych. Właściwie moglibyśmy je podzielić na te zupełnie zablokowane, okrojone i te w najlepszym razie opóźnione. To bardzo niepokojący scenariusz, a jak patrzemy na lawinowo rosnące zadłużenie państwa polskiego i na dług, i na obiektywny problem demograficzny w naszej ojczyźnie i problem z miesz-

kalnictwem, to Polska dzisiaj jest na bardzo złej drodze do rozwoju – powiedział Nawrocki.

Prezydent zapowiedział zwołanie w sierpniu Rady Gabinetowej. Dodał, że jej tematem będą najważniejsze inwestycje i stan finansów publicznych.

– WIERZĘ GŁĘBOKO, ŻE W KWESTIACH MIESZKALNICTWA, INWESTYCJI ROZWOJOWYCH, KWESTII POLSKICH FINANSÓW PUBLICZNYCH JESTEŚMY W STANIE DOJŚĆ DO PONADPOLITYCZNEGO POROZUMIENIA. TO NIE JEST KWESTIA POLITYCZNYCH EMOCJI, TO KWESTIA MIESZKAŃ, KTÓRYCH LUDZIE POTRZEBUJĄ – W TYM MIESZKAŃ KOMUNALNYCH – WSKAZAŁ NAWROCKI.

PLAN 21

W trakcie kampanii wyborczej prezydent Karol Nawrocki przedstawił swój program, czyli Plan 21. Zawiera on m.in. postulat obniżenia VAT do 22 proc. z obecnych 23 proc., wprowadzenie niższych i prostszych podatków, w tym także uproszczenia podatków dla firm. Poza tym Nawrocki zadeklarował obniżenie rachunków za prąd o 33 proc. oraz zatrzymanie unijnego Zielonego Ładu. W planie jest mowa także o konieczności wspierania rolnictwa i budownictwa mieszkaniowego. Zwraca się też uwagę na wielkie projekty inwestycyjne – Centralny Port Komunikacyjny, elektrownie jądrowe, rozwój polskich portów czy „strefy inwestycyjne”. W programie Nawrockiego była również mowa o utrzymaniu polskiego złotego oraz o stworzeniu Funduszu Rozwoju Technologii Przełomowych.

PAP/RED.



WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Gryglewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Artur Dryhynicz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

NIE WSZYSTKICH PREZYDENTÓW WYBIERALIŚMY



WOJCIECH JARUZELSKI:
od sejmowego wyboru
do skróconej kadencji

Pierwszy prezydent III RP został wyłoniony przez Zgromadzenie Narodowe w 1989 roku, przy minimalnej przewadze głosów, co od początku osłabiało jego mandat. W realiach schyłkowego okresu PRL-u komunistyczny dyktator respektował ustalenia Okrągłego Stołu, a po decyzji Sejmu o skróceniu kadencji nie ubiegał się o urząd w wyborach powszechnych z 1990 roku.



ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI:
konstytucja, NATO, Unia

Prezydent dwóch kadencji spisał klamrą kluczowe cele transformacji. Podpisał Konstytucję RP z 1997 roku, w 1999 roku ratyfikował członkostwo w NATO, a w 2004 roku wprowadził Polskę do UE. W 2003 roku współdecydował o wysłaniu polskich wojsk do Iraku, a w 2004 roku uczestniczył w mediacjach podczas pomarańczowej rewolucji na Ukrainie.



BRONISŁAW KOMOROWSKI:
stabilizacja i obronność

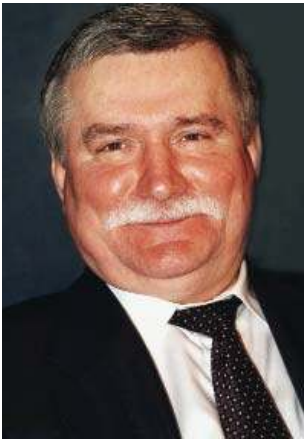
Po katastrofie smoleńskiej przejął urząd w wyborach przedterminowych. Stawił na współpracę z rządem i konsultacje polityczne, zwołał dziesiątki posiedzeń Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Podpisał ponad 900 ustaw, w tym o zwiększeniu wydatków obronnych do 2 proc. PKB i ustawę o in vitro. Reeleksję przegrał w 2015 roku.



6 sierpnia 2025:
zaprzysiężenie **KAROLA NAWROCKIEGO**

Tego dnia w Sejmie RP zebrało się Zgromadzenie Narodowe, przed którym Karol Nawrocki złożył przysięgę i objął urząd Prezydenta RP. To formalny początek nowej pięcioletniej kadencji i symboliczne domknięcie etapu prezydentury Andrzeja Dudy.

W ciągu ostatnich 36 lat mieliśmy sześciu prezydentów. Wszystko zaczęło się od budzącego kontrowersje sejmowego wyboru Wojciecha Jaruzelskiego. Później przyszedł czas na Lecha Wałęsę i Aleksandra Kwaśniewskiego, za którego prezydentury weszliśmy do NATO i UE. Kadencję Lecha Kaczyńskiego przerwała katastrofa smoleńska. W latach 2010-2015 prezydentem Polski był Bronisław Komorowski, po którym nastąpiła dekada Andrzeja Dudy. 6 sierpnia 2025 roku w Warszawie zaprzysiężenie złożył Karol Nawrocki, który rozpoczął własny rozdział w naszej historii.



LECH WAŁĘSA:
„Solidarność”, Nobel
i „mała konstytucja”

Lider Sierpnia '80 po latach opozycyjnej walki i internowania wygrał pierwsze powszechne wybory prezydenckie, firmując zwrot ku demokracji i wolnemu rynkowi. Za jego kadencji przyjęto tzw. małą konstytucję, a w 1993 roku Polskę opuściły ostatnie oddziały armii sowieckiej. W 1995 roku przegrał reelekcję.



LECH KACZYŃSKI:
pamięć i bezpieczeństwo

Wywodzący się z „Solidarności” prawnik, były prezydent Warszawy, minister sprawiedliwości i prezes NIK wygrał wybory w 2005 roku. W czasie swojej przerwanej kadencji konsekwentnie akcentował kwestie pamięci historycznej i bezpieczeństwa. Wspierał euroatlantyckie aspiracje Gruzji i Ukrainy. Zginął 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie smoleńskiej.

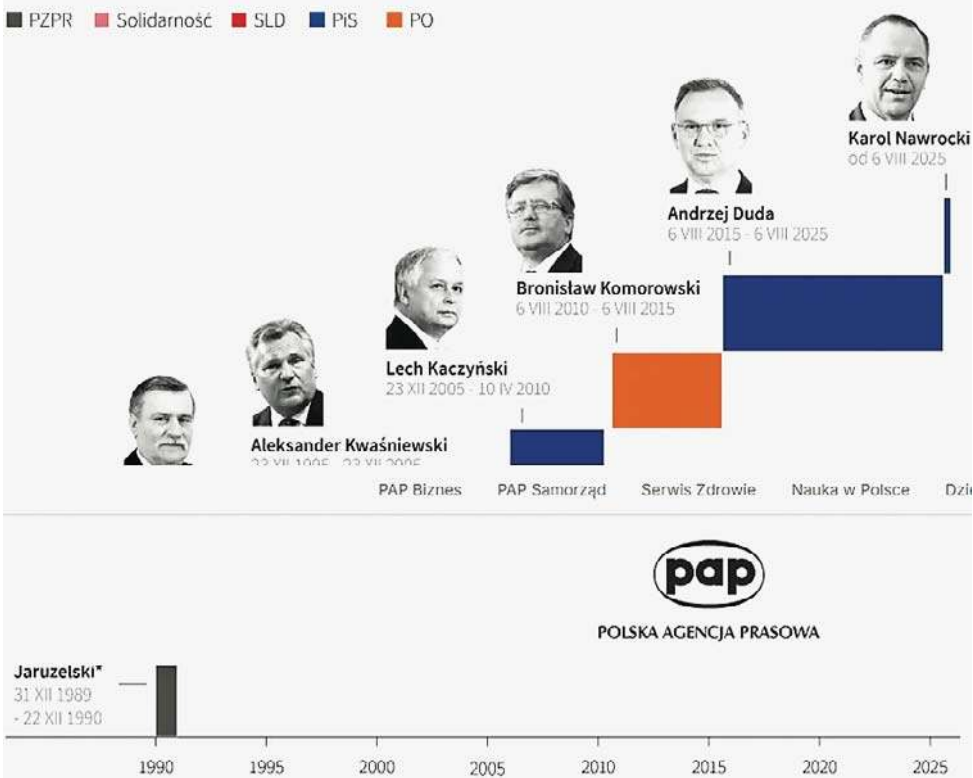


ANDRZEJ DUDA:
dekada u steru

Były europoseł i minister w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego objął urząd w 2015 roku, a po pięciu latach z powodzeniem ubiegał się o drugą kadencję. Zakończył urzędowanie 6 sierpnia 2025 r., domykając dziesięciolecie ciągłości prezydentury i przekazując urząd swojemu następcy.

Prezydenci III RP

CHRONOLOGICZNA LISTA PREZYDENTÓW III RZECZYPOSPOLITEJ
Daty urzędowania i przynależność partyjna lub partia popierająca ich w wyborach.



*wybrany pośrednio przez Zgromadzenie Narodowe
Źródło: PKW, Fot. PAP

PO CO TO ROBIMY?

10 sierpnia 2025 roku, w olsztyńskiej Hali Urania, marka Trefl podejmie próbę pobicia rekordu Guinnessa w układaniu największego słowa z puzzli. Zapowiedziano, że będzie to „pierwsze takie wydarzenie w Europie i niepowtarzalna okazja, by wspólnie z pasjonatami puzzli z całego kraju stworzyć coś naprawdę wyjątkowego”. Ma to być zatem szczególny wyczyn. Jestem jednak rozczarowany banalnymi próbami wyjaśnienia, jaki jest sensowny powód tych zmagania? Odpowiedź udzielona na pytanie, po co będą układane puzzle, wydaje mi się wymyślona, sztuczna. Zmusiło mnie to do udzielenia własnej odpowiedzi: po co tyle wysiłku? Po co tyle zachodu? Pierwsza odpowiedź, jaka ciśnie się na usta, jest bardzo prosta. Robi się to dla sławy i dla rozgłosu. Tutaj pojawia się następne pytanie: dlaczego właśnie sława związana z biciem rekordów oraz rozgłos z tym związany są tak pożądane? Dlaczego właśnie bicie rekordów przynosi sławę i rozgłos?

WBREW LOGICE PRZYRODY

Aby odpowiedzieć na pytanie: w jakim celu i dlaczego ludzie podejmują takie działania, należy zauważyć najpierw bezsens tych wyczynów z punktu widzenia przyrody i biologii. Zwierzęta nie podejmują takich działań. Żyją zgodnie z prawami przyrody. Otóż każde zwierzę w swoich działaniach nie wykracza poza swoje instynktowne



prof. Marek Melnyk

potrzeby przyrodnicze. Są one wzwierzętach zakodowane. Są to takie potrzeby, jak zdobycie pożywienia, ugaszenia pragnienia, dążenie do prokreacji. Zwierzę jak zaspokoi te swoje naturalne przyrodnicze potrzeby, to do niczego innego nie dąży. Spokojnie idzie spać lub odpoczywa. Lew, gdy upoluje antylopę, naje się do syta i leży w cieniu. Zwierzęta nie biją rekordów. Nie ścigają się dla samego ścigania. Robią to wyłącznie, by zdobyć pożywienie. W tym widać różnicę między człowiekiem a zwierzęciem. Widocznie w byciu człowiekiem jest zapisane dążenie do wyczynu, sprawdzania się, potwierdzania swej wartości, rywalizacji z samym sobą. Wyczyny zatem objawiają, że człowiek nie jest zwierzęciem. Człowiek - rekordzista wykracza poza przyrodnicze potrzeby i poza instynkty, które są w nim, ale może on je własną wolą przewyciężyć. Dlatego człowiek wyznacza sobie własne cele, z punktu widzenia przyrodniczego, bezsensowne, nieracjonalne, które nie mają żadnego związku z jego potrzebami biologicznymi, a nawet z różnego rodzaju celami praktycznymi, pragmatycznymi.

Układanie puzzli 10 sierpnia w Uranii będzie po prostu, z punktu widzenia praktycznego, bezsensowne. Nie będzie służyło żadnemu praktycznemu celowi. Można by powiedzieć, że będzie to czysta potrzeba działania właśnie niepraktycznego. Będzie to działanie wbrew praktycznym potrzebom. Jednak układacze puzzli będą chcieli z swego wyczynu uczynić coś więcej. Zrobią to dla samej idei nadzwyczajnego wyczynu. Zrobią to dla samej idei czegoś niezwykłego. Zwierzęta tego nie robią. Zwierzęta są absolutnie praktyczne. Robią tylko to, co jest im użyteczne. Natomiast człowiek nie musi tego robić. Mało tego, człowiek robi



Fot. PAP/Darek Delmanowicz

W 2023 roku Łukasz Szpunar pobił rekord Guinnessa w najdłuższym przebywaniu w łodzie. W specjalnie zbudowanej skrzyni z lodem stał 4 godziny i 2 minuty

właśnie rzeczy nieużyteczne. A mimo tego są one mu potrzebne. Robi je zatem dla samej idei zrobienia czegoś, co prawdopodobnie odróżni go od innych ludzi, nadając mu status człowieka wyjątkowego.

LUDZKI ŚWIAT

Warto też zwrócić uwagę, że wszelkiego rodzaju bicie niezwykłych rekordów jako działania całkowicie zbędne i niepotrzebne z punktu przyrodniczego są zrozumiałe z punktu widzenia kultury. Każdy jaskrawy wyczyn czy rekord ustanawia granicę między tym, co stworzył człowiek, a tym co jest mu dane przez przyrodę, jej kosmiczne prawa. Z punktu widzenia tej opozycji przyroda-kultura cały nasz ludzki świat - kultura - jest też właśnie czymś zbędnym. To, co zbudowaliśmy dla przyrody jest czymś niepotrzebnym, a bardzo często jest wręcz wrogiem w stosunku do niej. Obecnie wiemy już, że możemy zniszczyć siebie i życie na naszej planecie! Tak niebezpiecznym jest wszystko, co człowiek stworzył. A wszystko to zaczęło się od tworzenia rzeczy zbędnych. Oczywiście - ktoś może powiedzieć

- człowiek czyni też wiele rzeczy biologicznie mu potrzebnych i użytecznych: wytwarza jedzenie, pije, śpi, buduje domy, ogrzewa. Ale człowiek stworzył ten ludzki świat na bazie przyrody wtedy, gdy zaczął działać poza wszelkim biologicznym przymusom; gdy działania jego właśnie z punktu widzenia przyrody były działaniami bezsensownymi, działaniami niepotrzebnymi, bezcelowymi, zbędnymi. Człowiek tworząc dzieła użyteczne: miasta, drogi, samoloty, samochody, zakłady pracy czyni je - z punktu widzenia przyrody - niepotrzebnymi. Zwierzęta dostrzegają w swym środowisku ekologicznym tylko dwa rodzaje organizmów. Te, które ono pożera i te, które je pożerają, których więc trzeba unikać. Człowiek postrzega świat jako całość i interesuje się wszystkim. Dotyczy to szczególnie nauki. Dzięki temu nasz ludzki świat ciągle się rozwija. Żądza wiedzy jest zawsze bezinteresowna. Jest wiedzą dla samej wiedzy. Jest to ciągle wysiłek woli ludzi skierowany na to, co przekraczające i wykraczające poza biologiczne determinizmy. W ten sposób nie-

ustannie przewyżczamy uwarunkowania i determinizmy biologiczne, ekonomiczne, społeczne. Tym samym potwierdzamy swoją wyjątkową rolę w przyrodzie. Demonstrujemy wobec niej swą podmiotowość.

PRAWDA O CZŁOWIEKU

Możliwe, że właśnie dlatego bicie rekordów jest nam tak niezbędne, bo objawia się w nich nasza ludzka istota. Dzięki tym przerwom wycyznom mamy możliwość wejrzenia w nasz wewnętrzny ludzki porządek i ład. Prawda o człowieku związana z biciem rekordów nie jest raz na zawsze ustalona. Jest dynamiczna. Wszelkie obecne rekordy ktoś kiedyś przecież pobije. Ktoś inny pobiegnie szybciej, dalej. Możliwości ludzkiego organizmu są ciągle nieznane. Muszą być ciągle wypróbowywane. Nie wiemy, jaki jest tego kres. Wiemy natomiast jedno - prawda o człowieku jest ciągłym procesem wyjawiania się w poszczególnych próbach, wyzwaniach, zmaganiach. Nieustannie musimy potwierdzać prawdę o sobie. Rekordziści ciągle się zmieniają. Bicie rekordów wydaje się być jedynym sposobem pojawienia się

tej prawdy. Bowiem nasze „ja” autentyczne jest utajone przed nami samymi. Jest naszą nigdy do końca nieokreśloną istotą. Rekord odsłania prawdę o nas. Próby bicie rekordów - nawet tych dziwacznych - pozwalają na sprawdzenie samego siebie. Dowiadujemy się czegoś istnego o samym sobie. Jest jednak jeden warunek. Bicie rekordów objawi nam samych siebie jeśli podjęliśmy się uczciwie tej próby. Jest to zatem zmaganie z samym sobą na poziomie wewnętrznej prawdy. Prawda o nas ludziach wymaga zmagania z własną słabością.

Jest to też źródłem ludzkiej radości, wynikającej z stworzenia czegoś nowego, niezwykłego, wyjątkowego. Chcemy nieustannie wykraczać poza zaspokajanie biologicznych potrzeb. Wydaje mi się, że taki jest sens bicie tych rekordów, często bardzo dziwacznych. Nasza ludzka natura jest dążeniem do przewyżczania siebie, swoich słabości. Jest przy tym niepokorną wolą. To ona sprawia, że ciągle walczymy z biologicznymi ograniczeniami, z tym wszystkim, co wydaje się losem, koniecznością.

MAREK MELNYK

Aż 3541 nowych osób zdecydowało się w 2024 roku rozliczyć swój PIT w Olsztynie. To największy skok od lat i konkretne 28 milionów złotych więcej w miejskim budżecie.

Dwadzieścia osiem milionów, to nie jest sucha cyfra, a realne pieniądze, które zostają w Olsztynie i pracują dla mieszkańców. Za tyle można zorganizować kilka koncertów na poziomie Agnieszki Chylińskiej i nadal wystarczy na budowę nowego żłobka, termomodernizację dwóch szkół, remont dróg, modernizację przejść dla pieszych czy stworzenie terenów zielonych. To pieniądze, które codziennie pracują na jakość życia olsztynian.

Awszystko z jednego źródła: z tego, że coraz więcej osób rozlicza swój podatek tam, gdzie naprawdę mieszka.

Ten wzrost to efekt skutecznych działań władz miasta i świadomej decyzji wielu mieszkańców. Jednym z kluczowych elementów jest bezpłatna komunikacja miejska dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia, która jest dostępna tylko wtedy, gdy rodzice lub prawni opiekunowie płacą podatki w Olsztynie. I to działa.

— Pierwszy raz od lat mamy realny wzrost liczby osób wspierających budżet miasta swoim PIT-em — mówi prezydent Olsztyna, Robert Szewczyk. — To duży sukces i jasny sygnał, że warto tworzyć rozwiązania zachęcające do podatkowej solidarności lokalnej. Pracujemy już nad kolejnymi, m.in. miejską

OLSZTYN MA CORAZ WIĘCEJ PODATNIKÓW



aplikacją, która da dostęp do miejskich zniżek i ofert promocyjnych dla tych, którzy rozliczają się w Olsztynie. Właśnie ruszyła procedura przetargowa w tej sprawie.

Szacunkowo nawet 12–13 tysięcy osób, które faktycznie mieszkają w Olsztynie, wciąż rozlicza podatek gdzie indziej. Tyle właśnie osób dopisało się do listy wyborców w naszym mie-

REWOLUCYJNY ZABIEG W OLSZTYŃSKIM SZPITALU

Miała zaledwie 20 lat i torbiel, która wypełniła jej całą jamę brzuszną. Zamiast tradycyjnej, rozległej operacji – nowoczesna laparoscopia. Zespół prof. Marcina Jóźwika ze Szpitala Klinicznego MSWiA w Olsztynie usunął ponad 15 kg zmiany bez otwierania powłok brzusznych. To przykład, jak współczesna ginekologia ratuje zdrowie i komfort życia kobiet.

Wiele kobiet dowiaduje się o torbieli jajnika przypadkiem – podczas rutynowego badania USG. Inne zgłaszają się do lekarza z powodu bólu brzucha, zaburzeń cyklu miesiączkowego czy trudności z zacięciem ciąży. Diagnoza „torbiel” wywołuje wiele pytań: czy to groźne, czy trzeba operować, czy można to leczyć inaczej?

Odpowiedzi bywają różne, bo torbiel torbieli nierówna. Jednak jedna rzecz jest pewna – współczesna medycyna daje kobietom coraz większe możliwości leczenia, często bez konieczności inwazyjnych zabiegów. Przykładem może być spektakularna operacja przeprowadzona niedawno w Szpitalu Klinicznym MSWiA w Olsztynie.

Do szpitala zgłosiła się zaledwie 20-letnia pacjentka, która od kilku miesięcy odczuwała dolegliwości w jamie brzusznej. Tomografia wykazała ogromną torbiel, która wypełniała całą przestrzeń brzucha i uciskała sąsiednie narządy. W innych



placówkach proponowano jej tradycyjne otwarcie jamy brzusznej – duży, obciążający organizm zabieg.

Tymczasem zespół pod kierunkiem prof. Marcina Jóźwika podjął się przeprowadzenia operacji metodą laparoskopii otwartej – bez klasycznego rozcięcia brzucha. Po odessaniu około 15 litrów płynu z torbieli, lekarze usunęli zmieniony chorobowo jajowód i podwiązali patologicznie poszerzone naczynia krwionośne. Cała procedura odbyła się bez utraty krwi, a pacjentka opuściła szpital już po czterech dniach.

– W naszej ocenie zmiana nie wykazywała cech złośliwości, co pozwoliło nam na zastosowanie małoinwazyjnej metody – wyjaśnia prof. Jóźwik. – Dzięki temu udało się uniknąć dużego cięcia i znacznie skrócić czas rekonwalescencji.

Laparoscopia to dziś jedna z najczęściej wykonywanych procedur w nowoczesnej ginekologii. Polega na wykonaniu kilku drobnych nacięć, przez które wprowadza się kamerę i cienkie narzędzia operacyjne. Pozwala to na bardzo precyzyjne usunięcie zmiany przy maksymalnym zachowaniu

zdrowych tkanek i minimalnym ryzyku powikłań.

Nie każda torbiel wymaga od razu operacji. W zależności od typu zmiany, jej wielkości i objawów, lekarze mogą zaproponować obserwację, leczenie hormonalne lub właśnie zabieg laparoskopowy. Kluczowe jest jednak to, by kobiety nie lekcewały objawów i zgłaszały się do specjalistów.

– Ogromne zmiany u tak młodych kobiet zdarzają się rzadko, ale to nie znaczy, że można je ignorować – podkreśla prof. Jóźwik. – W naszym oddziale oferujemy nie tylko leczenie, ale też podejście oszczędzające i estetyczne. Każda pacjentka zasługuje na indywidualne podejście i nowoczesną opiekę.

Dyskomfort w jamie brzusznej, nieregularne miesiączki, trudności z zacięciem ciąży – to nie są sprawy, które można odkładać na później. Torbiel jajnika to nie wyrok, ale sygnał, by zadbać o zdrowie z pomocą doświadczonych lekarzy i nowoczesnych metod leczenia.

ście przy okazji ostatnich wyborów. To osoby, które tu pracują, korzystają z miejskiej infrastruktury, ale nie wspierają lokalnego budżetu. Gdyby choć połowa z nich zdecydowała się przenieść swój PIT do Olsztyna, budżet miasta mógłby wzrosnąć o kolejne 50–55 milionów złotych rocznie.

Dodatkowo – w pierwszym półroczu 2025 roku odnotowano 991 nowych kartotek podatkowych.

To mieszkańcy i przedsiębiorcy, którzy kupili lub wynajęli nieruchomości i płacą tu podatek od nieruchomości.

Stawka podatku PIT jest w całej Polsce taka sama, niezależnie od tego, gdzie ktoś się rozlicza. Różnica polega na tym, gdzie trafiają pieniądze. Deklarując w zeznaniu podatkowym Urząd Skarbowy w Olsztynie, część podatku zasila właśnie olsztyński budżet.

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia
o II przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie nieruchomości gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nieruchomość gruntowa składająca się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 3/41 , obręb 156 , położona przy ul. Św. Arnolda , zapisana w księdze wieczystej OL1O/00186602/0
Powierzchnia nieruchomości	3488 m²
Przeznaczenie nieruchomości	sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod usługi rzemieślnicze, produkcyjne, składy
Cena wywoławcza	380 000,00 zł Cena nieruchomości opodatkowana zostanie podatkiem VAT w stawce 23%.
Termin i miejsce przetargu	26 września 2025 r. o godzinie 11:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II 1, sala 220 (II piętro)
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna, prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie SA – nr konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 , do dnia 22 września 2025 r. Wadium winno znajdować się w dniu 22 września 2025 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna.
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Ogłoszenia o przetargach organizowanych przez Prezydenta Olsztyna dostępne są w Internecie pod adresem: www.gratka.pl , www.olsztyn.eu , www.infopublikator.pl , www.infoinwestycje.pl , w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 110, I piętro, tel. 89-50-60-332

PŁOTY ZNIKAJĄ Z BRZEGÓW JEZIOR

Nad jeziorami znikają kolejne ogrodzenia. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku prowadzi akcję kontroli i egzekwowania przepisów: ścieżka o szerokości 1,5 metra wzdłuż brzegu publicznych jezior musi zostać wolna.

Tylko w 2025 r. sprawdzono dziesiątki lokalizacji, a właściciele wielu działek musieli rozebrać płoty.

Kara za łamanie zakazu sięga 7,5 tys. zł, a przy dewastacji brzegów sądy wymierzają dużo surowsze grzywny.

PRAWO MÓWI JASNO: 1,5 METRA PRZEJŚCIA OD LINII BRZEGU

Zgodnie z ustawą – Prawo wodne – nie wolno grodzić nieruchomości przyległych do publicznych wód śródlądowych bliżej niż 1,5 metra od linii brzegu. Zakazane jest też uniemożliwianie przejścia przez ten pas. Przepis, który ma gwarantować powszechny dostęp do jezior, obowiązuje niezależnie od tego, czy właściciel zgadza się na ruch pieszych. To fundament porządku nad polskimi akwenami i punkt odniesienia dla inspektorów podczas kontroli.

KONTROLE I EFEKTY: DZIESIĄTKI ROZEBRANYCH OGRODZEŃ, KOLEJNE SPRAWY W TOKU

RZGW w Białymstoku od początku roku systematycznie kontroluje brzegi jezior. Bilans z połowy sezonu to 76 postępowań dotyczących grodzenia linii brzegowej. W 34 przypadkach właściciele rozebrali płoty, pięć spraw trafiło do organów ścigania, w jedenaście nie stwierdzono naruszeń, a 26 nadal się toczy. Urząd podkreśla, że wygrodzenia stwarzają również zagrożenie dla bezpieczeństwa wodniaków i turystów, którzy muszą mieć możliwość szybkiego dojścia do brzegu.

MANDATY I WYROKI: OD 7,5 TYS. ZŁ ADMINISTRACYJNIE PO PIĘCIOCYFROWE GRZYWNY

Za nielegalne grodzenie można dostać karę admi-



nistracyjną do 7,5 tys. zł, a przy większej ingerencji środowisko – np. usypywaniu „dzikich plaż” czy pogłębianiu dna – sprawy kończą się przed sądem. W Piszcu za zniszczenie linii brzegowej jeziora Roś trzech sprawców usłyszało grzywny po 10 tys. i 20 tys. zł. To wyroki, które pokazują, że koszt łamania prawa może być znacznie wyższy niż szybkie postawienie ogrodzenia.

PROBLEM NIE ZNIKŁ: SAMORZĄDY I NIK WSKAZUJĄ SKAŁĘ

Samorządowcy z Mazur od lat alarmują, że płoty „wchodzą” do jezior, aszlak wzdłuż brzegu bywa całkowicie odcięty. Burmistrz Mikołajek, Piotr Jakubowski mówił, że tylko w jednej wsi Stare Sady potrafi wskazać kilkanaście nielegalnych ogrodzeń, zwracając uwagę na rozminięcie się oficjalnych statystyk

z realną skalą zjawiska. Już wcześniejsze kontrole Najwyższej Izby Kontroli, obejmujące 25 jezior, wykazały 75 przypadków grodzeń uniemożliwiających przejście. Dane te dobrze ilustrują, jak długo narastał problem i jak trudna jest jego likwidacja.

CO ROBIĆ, GDY PŁOT BLOKUJE BRZEG

RZGW zachęca, by nielegalne ogrodzenia zgłaszać do Wód Polskich. Po potwierdzeniu naruszenia właściciel dostaje nakaz demontażu, a w razie oporu – karę lub zawiadomienie do prokuratury. Urzędnicy przypominają też, że pas 1,5 metra służy wyłącznie przejściu; nie daje prawa do biwakowania czy wędkowania na cudzym gruncie. To prosta zasada,

k która pozwala łączyć prawo własności z prawem powszechnego dostępu do wód.

SEZON EGZEKWOWANIA, NIE ZASŁON PRYWATNOŚCI

Wakacyjne tygodnie to czas wzmożonych kontroli i decyzji o rozbiórce płotów nad jeziorami. Właściciele działek planujący ogrodzenie powinni wcześniej ustalić przebieg linii brzegu i zostawić wymagany pas przejścia, by uniknąć mandatów i procesów. Dla reszty – spacerowiczów, żeglarzy, kajakarzy – tegoroczne działania oznaczają coś prostego: dostęp do brzegu nie jest przywilejem, lecz prawem, które wreszcie bywa skutecznie egzekwowane.

AL

SCHRONY WRACAJĄ DO PLANÓW

Jeszcze w tym roku do samorządów i straży pożarnej w województwie warmińsko-mazurskim trafi 191 mln zł na budowę i modernizację schronów oraz zakup sprzętu ratunkowego. To część ogólnopolskiego pakietu 4,62 mld zł na ochronę ludności i obronę cywilną. Pierwsze zapotrzebowania gmin już są analizowane.



wiejskich wymagających dodatkowej ochrony.

Gminy i powiaty sfinansują z puli m.in. budowę nowych obiektów zbiorowej ochrony i modernizację istniejących schronów, atakże zakup niezbędnego wyposażenia i artykułów na wypadek sytuacji kryzysowych. Samorządy już przesyłają do wojewody wnioski, które są weryfikowane pod kątem potrzeb i zgodności z programem.

W odprawie wojewodów w MSWiA – pod przewodnictwem ministra Marcina Kierwińskiego – uczestniczył wicewojewoda Zbigniew Szczypiński, reprezentując wojewodę Króla. Resort wskazał sześć kluczowych obszarów, które obejmie finansowanie: budowa obiektów zbiorowej ochro-

ny, rozwój logistyki i systemów łączności, edukacja, szkolenia oraz systemy alarmowania, wsparcie dla podmiotów ochrony ludności, powołanie Korpusu Obrony Cywilnej.

Celem jest nie tylko wzmocnienie gotowości służb, ale też zbudowanie realnego, spójnego systemu ochrony mieszkańców – od dużych miast po najmniejsze miejscowości. „Dobrze zaplanowana współpraca rządu, wojewodów, samorządów, służb i organizacji społecznych daje gwarancję, że środki trafią tam, gdzie są najbardziej potrzebne” – podkreślił wicewojewoda Szczypiński.

Zastrzyk 191 mln zł ma przełożyć się na konkretne inwestycje: od wzmocnienia infrastruktury schronowej po nowoczesne środki łączności i wyposażenie ratunkowe. W praktyce oznacza to szybciej reagujące służby, lepsze zaplecze ewakuacyjne i wyższy poziom bezpieczeństwa mieszkańców Warmii i Mazur – także na obszarach, które do tej pory były na końcu kolejki po środki ochronne.

AL

STRAŻAK TEŻ CZŁOWIEK

Stres, presja czasu i ogromna odpowiedzialność to codzienność straży pożarnej. Samorząd województwa dofinansował program „Strażak w równowadze”, który ma zwiększyć dostęp do pomocy psychologicznej i przełamywać stereotypy dotyczące kryzysu psychicznego. Projekt realizuje Fundacja Communicare; startuje od szkoleń dla kadry i zaoferuje infolinię wsparcia.

Program powstał z myślą o strażakach z Warmii i Mazur, którzy na służbie spotykają się z sytuacjami granicznymi: walką o życie, ryzykiem, bezsilnością i śmiercią. Założenie jest proste i ważne – prośenie o pomoc nie jest oznaką słabości, lecz siły. Celem inicjatywy jest budowanie świadomości psychologicz-



nej w formacjach ratowniczych oraz ułatwienie dostępu do specjalistów.

Pierwszy etap obejmuje szkolenia dla kadry dowódczej. Tematy dotyczą rozpoznawania kryzysu samobójczego i udzielania adekwatnego wsparcia, atakże odróżniania zwykłego zmęczenia od objawów przeciążenia i wypalenia. To wiedza, która ma przełożyć się na praktykę zarządzania zespołami i codzienne reagowanie na sygnały ostrzegawcze.

Wkrótce ruszy infolinia psychologiczna dedykowana funkcjonariuszkom i funkcjonariuszom. Projekt ma

charakter pilotażowy: poza bezpośrednią pomocą zakłada rozpoznanie realnych potrzeb środowiska i wypracowanie podstaw trwałego, systemowego wsparcia dla służb ratowniczych w regionie.

„Strażak w równowadze” to inwestycja w bezpieczeństwo ludzi, którzy na co dzień ratują innych. Dofinansowanie samorządu województwa oraz realizacja przez Fundację Communicare mają zapewnić dostępne i profesjonalne formy pomocy – od edukacji po interwencję – tak, by w kryzysie nikt nie zostawał sam.

AL

CHCIAŁ NIEMCOM ODDAWAĆ DZIEŁA KULTURY

KRZYSZTOF RUCHNIEWICZ, DYREKTOR INSTYTUTU PILECKIEGO, WYWOŁAŁ BURZĘ POMYSŁEM KONFERENCJI O ZWROCIE POLSKICH ZBIORÓW M.IN. NIEMCOM. POLITYCY GRZMIĄ O SKANDALU I ZDRADZIE DYPLMATYCZNEJ. STAWKĄ SĄ REPUTACJA INSTYTUTU I RZĄDU.

Pod koniec lipca Hanna Radziejowska, kierująca oddziałem Instytutu Pileckiego w Berlinie, poinformowała resort kultury o zaskakującej inicjatywie swojego przełożonego. Prof. Krzysztof Ruchniewicz miał oczekiwać przygotowania cyklu międzynarodowych seminariów, w tym jednego poświęconego rzekomemu zwrotowi przez Polskę dóbr kultury zagrabionych przez Polaków – a więc oddaniu tych zbiorów Niemcom, Ukraińcom, Litwinom, Białorusinom oraz osobom pochodzenia żydowskiego. Pomysł ten wywołał natychmiastowe kontrowersje. Radziejowska w liście do minister kultury alarmowała o tym, że „propozycja dyrektora Ruchniewicza jest sprzeczna z polityką państwa polskiego i budzi poważne obawy co do negatywnych konsekwencji zarówno dla MKiDN, jak i Instytutu Pileckiego”.

POLITYCZNA BURZA

Wieści o seminarium na początku sierpnia ujawnił dziennik „Rzeczpospolita”. To uruchomiło lawinę krytyki. Wielu komentatorów i polityków zgodnie przyjęło pomysł jako skandaliczny i szkodliwy dla polskiej racji stanu. Szczególnie ostro zareagowali przedstawiciele opozycyjnego obecnie Prawa i Sprawiedliwości.

— Dowiadujemy się, że dyrektor Ruchniewicz chce oddawać dzieła sztuki Niemcom. To jest tak wielki skandal, że najwyższy czas, żeby ten pan podał się do dymisji — oświadczył Piotr Gliński, były minister kultury z PiS, wzywając premiera Donalda Tuska do natychmiastowego odwołania szefa Instytutu.

Podobnie wypowiadali się inni politycy PiS, przypominając, że w czasie II wojny

światowej Polska straciła ponad 500 tysięcy dzieł sztuki, które do dziś próbuje odzyskać – ich zdaniem pomysł „oddawania” czegośkolwiek Niemcom odwraca rolę ofiary i sprawcy.

ZDRADA DYPLMATYCZNA?

Niektórzy politycy prawnicy poszli krok dalej, sugerując możliwość pociągnięcia Ruchniewicza do odpowiedzialności karnej. Poseł Paweł Jabłoński wskazał na art. 129 Kodeksu karnego dotyczący zdrady dyplmatycznej.

— Kto, będąc upoważniony do występowania w imieniu RP w stosunkach z rządem obcego państwa lub zagraniczną organizacją, działa na szkodę RP, podlega karze do 10 lat więzienia — przypomniał Jabłoński, argumentując, że dyrektor Instytutu Pileckiego mógł wypełnić znamiona właśnie takiego przestępstwa.

Co gorsze uwadze polityków zarówno opozycji, jak i obozu rządowego nie umknęło, że prof. Ruchniewicz pełni nie tylko funkcję szefa instytutu, ale też rządowego pełnomocnika ds. współpracy polsko-niemieckiej – zatem jest oficjalnym przedstawicielem państwa w kontaktach z Niemcami. Posłowie PiS zapowiedzieli złożenie zawiadomienia do prokuratury.

— Pan Ruchniewicz, funkcjonariusz z nominacji Donalda Tuska, dopuścił się działania na szkodę Rzeczypospolitej — grzmiał Jabłoński w Sejmie.

ODPIERANIE ZARZUTÓW

W obliczu burzy medialnej Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaprzeczyło, by planowano jakiegokolwiek „oddawanie”



dzieł sztuki. Resort podkreślił, że Instytut Pileckiego nie prowadzi oraz nigdy nie prowadził rozmów w zakresie restytucji dóbr kultury – nie jest to w kompetencjach jednostki.

Pojawiły się wyjaśnienia, że planowane we wrześniu seminaria mają dotyczyć badań proveniencyjnych (ustalania pochodzenia zbiorów), a insynuacje o zwracaniu czegośkolwiek nazwano dezinformacją godzącą w polski interes. Także rzeczniczka Instytutu Pileckiego zapewniła, że Instytut Pileckiego nigdy nie planował spotkań zmierzających do przekazywania

komukolwiek dóbr kultury z Polski, a sugestie przypisywane Hannie Radziejowskiej są nieprawdziwe. Władze instytutu odrzuciły oskarżenia o działania sprzeczne z polską racją stanu i zarzuciły autorom publikacji nierzetelne przedstawianie faktów.

KONTROWERSYJNE DECYZJE

Sprawa planowanej konferencji nie jest pierwszą kontrowersją związaną z prof. Ruchniewiczem. Od objęcia sterów Instytutu Pileckiego w listopadzie 2024 r. dokonał on szeregu zmian, które spotkały się

z krytyką. Najpoważniejszy okazał się konflikt z prężnie działającym oddziałem instytutu w Berlinie, kierowanym przez Hannę Radziejowską.

Placówka ta zasłynęła zudanych wydarzeń popularyzujących polską historię za Odrą, lecz po zmianie warty jej aktywność zaczęła być stopowana. Nowy dyrektor ograniczył finansowanie filii i próbował odwołać jej kierownictwo (co uniemożliwiły niemieckie przepisy).

— Ruchniewicz przykreślił berlińskiej placówce kurek z pieniędzmi, rzucając jej kłody pod nogi, przez co tętniąca życiem instytucja praktycznie zamarała — opisuje sytuację jeden z publicystów.

Nic dziwnego, że Radziejowska – zaniepokojona dodatkowo pomysłem feralnej konferencji – zdecydowała się alarmować bezpośrednio władze w Warszawie. To jednak nie jedyny zarzut wobec działań nowego dyrektora. Zawiesił on lub zlikwidował kilka flagowych projektów instytutu. Zamknął program „Zawołani po imieniu”, w ramach którego poprzednia ekipa upamiętniała Polaków zamordowanych za ratowanie Żydów – inicjatywę wysoko cenioną w środowiskach patriotycznych.

Wstrzymano również plan utworzenia nowej siedziby Muzeum Polskiego w Rapperswilu w Szwajcarii. Poprzedni rząd kupił budynek pod to muzeum, lecz nowa

dyrekcja Instytutu ostatecznie wycofała się z przedsięwzięcia. Zdaniem krytyków takie posunięcia oznaczają wygaszanie działalności, z której Instytut Pileckiego zasłynął i odchodzenie od jego patriotycznej misji.

SKUTKI DLA RZĄDU

W zgodnej opinii komentatorów sprawa prof. Ruchniewicza ma wymiar polityczny, uderzając pośrednio w rząd. Dla prawnicy stała się dowodem rzekomej uległości ekipy premiera Tuska wobec Berlina.

— Swoimi działaniami szkodzi rządowi i dolewa paliwa do narracji PiS o Platformie Obywatelskiej jako niemieckiej agenturze — zauważono z przekąsem w komentarzu na Kanale Zero.

Politycy PiS od lat zarzucali Donaldowi Tuskowi pobłażliwość wobec Niemiec. Dotąd były to głównie hasła propagandowe, lecz teraz zyskały wygodny pretekst. Jako próbę załagodzenia wymowy całej sytuacji można przyjąć decyzję ministerstwa spraw zagranicznych.

Radosław Sikorski poinformował, że funkcja pełnomocnika MSZ ds. polsko-niemieckiej współpracy, którą pełnił właśnie prof. Krzysztof Ruchniewicz, została zlikwidowana. Skutki dyplmatyczne jednak pozostały...

JAN BERDYCKI

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy nieruchomości, stanowiących własność gminy Frombork, przeznaczonych do dzierżawy. Wykazy zamieszczone są również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem frombork.bip.net.pl.

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY”
w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03

ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane polegające na wykonaniu: remontu 7 wiat śmietnikowych, remontu pawilonu usługowego – uzupełnienia ubytków i malowania elewacji, zarządzanych i należących do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie.

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.

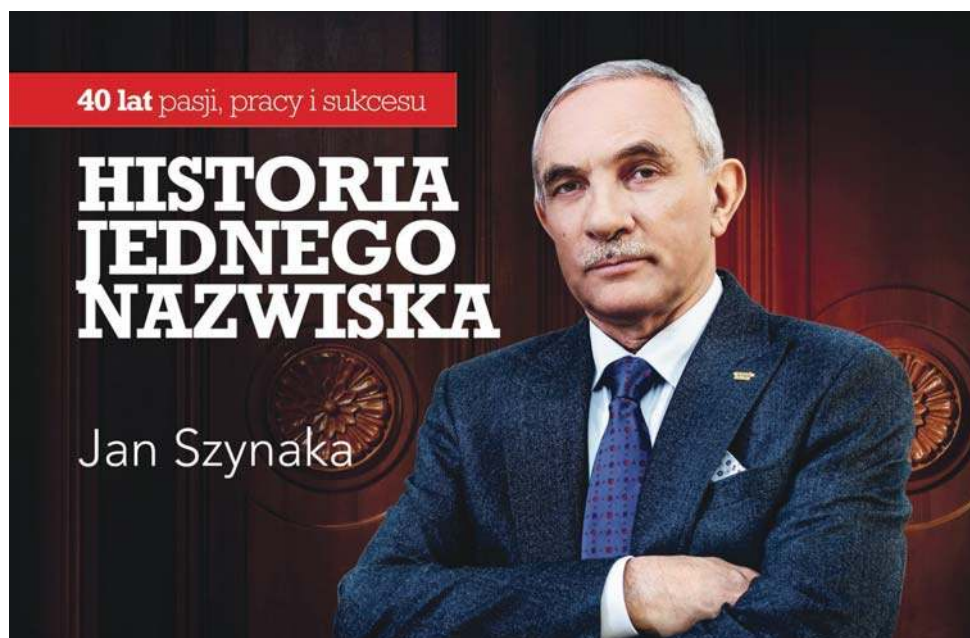
40 lat pracy, wizji i przywództwa – niezwykły Jubileusz Prezesa Grupy Meblowej Szynaka, Jana Szynaka

2 sierpnia 2025 roku w Pałacu Mortęgi odbył się Jubileuszowy Piknik Grupy Meblowej Szynaka z okazji 40-lecia pracy zawodowej Prezesa Jana Szynaka – jednego z najbardziej cenionych liderów polskiego przemysłu meblarskiego.

Wydarzenie zgromadziło setki gości: partnerów strategicznych, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, świata nauki, biznesu, duchowieństwa oraz reprezentantów najważniejszych organizacji branżowych z całego świata. Wśród obecnych były również osoby prywatne, przyjaciele oraz najbliższa rodzina, którzy towarzyszyli Prezesowi w jego wieloletniej drodze zawodowej. Obecność tak licznie przybyłych gości była wyrazem głębokiego uznania dla wizji, determinacji i przywództwa, jakie Jan Szynaka wnosi do polskiej gospodarki od czterech dekad. Ten wyjątkowy jubileusz stał się nie tylko symbolicznym podsumowaniem 40-letniej pracy, ale również świętem wartości, relacji i wspólnoty – fundamentów, na których zbudowana została pozycja i potęga Grupy Meblowej Szynaka. Ranga uroczystości w pełni odzwierciedlała pozycję Prezesa Jana Szynaka – twórcy jednej z największych grup meblowych w Polsce, lidera eksportu, ambasadora polskiej przedsiębiorczości oraz promotora wartości rodzinnych w biznesie. Jubileusz miał

charakter zarówno oficjalny, jak i integracyjny. Program wydarzenia był starannie zaplanowany i niezwykle bogaty. W części oficjalnej wystąpili zaproszeni goście honorowi oraz partnerzy strategiczni firmy, podkreślając wagę jubileuszu oraz wpływ Prezesa na rozwój branży meblarskiej w Polsce i za granicą. Wzruszenie towarzyszyło projekcji filmu dokumentalnego opowiadającego o 40-letniej drodze zawodowej Prezesa oraz uroczystemu wręczeniu jubileuszowych wyróżnień pracownikom z ponad 25-letnim stażem. Specjalne medale otrzymali także kluczowi partnerzy biznesowi oraz osoby, które szczególnie przyczyniły się do rozwoju firmy.

Nie zabrakło też atrakcji przygotowanych z myślą o pracownikach i ich rodzinach. Swoje umiejętności zaprezentowali sportowcy z klubów wspieranych przez Grupę Meblową Szynaka: siatkarze AZS Olsztyn, piłkarze GKS Wiekielec, szczypiorniści Jezioraka Iława, zawodnicy kickboxingu z Kurzętnika, zapaśnicy z Lubawskiego Klubu Sportowego oraz Karolina Kalinowska (Runmageddon). Dużym zainteresowaniem



cieszyły się także rodzinne konkursy z nagrodami oraz liczne aktywności i rekreacje.

W ramach finału rodzinnej Familady odbyło się symboliczne losowanie, w którym wyłoniono dwa domy dziecka z województwa warmińsko-mazurskiego – w Lidzbarku Welskim oraz w Pacoławie. Do obu placówek trafią meble o łącznej wartości 7000 zł – gest doskonale wpisujący się w społeczną odpowiedzialność biznesu, jaką od lat realizuje Grupa Meblowa Szynaka.

Wydarzenie wspierali liczni partnerzy firmy, m.in. Bank Millennium, Wojska Obrony Terytorialnej, Szpital Powiatowy w Iławie, Toyota oraz Bractwo Rycerskie Bratiani. Koncert zespołu Andre, jubileuszowy tort, oraz widowiskowy pokaz laserowy dopełniły wyjątkowej atmosfery święta – pełnego wzruszeń, wspomnień i dumy z dotychczasowej drogi.

Szczególnym punktem programu był koncert legendarnego zespołu Lombard, który wniósł na scenę niepowtarzalną energię i emocje, które idealnie współgrały z wyjątkowym charakterem jubileuszu.

– To dla mnie niezwykle wzruszający moment. Patrząc na minione cztery dekady, widzę nie tylko rozwój rodzinnej firmy, ale przede wszystkim ludzi – współpracowników, partnerów,

przyjaciół. To dzięki Wam wszystkim ta historia jest możliwa. Dziękuję za zaufanie, wspólną drogę i to, że razem tworzymy coś większego niż tylko firmę – tworzymy trwałe wartości – mówił ze sceny Prezes Jan Szynaka. Kiedy 40 lat temu rozpoczynałem swoją zawodową drogę, miałem marzenia, które dla wielu wydawały się nierealne. Ale wierzyłem, że poprzez pracę, szacunek i odpowiedzialność można zbudować coś trwałego – coś, co będzie służyć innym, dawać miejsca pracy i poczucie stabilizacji. Dziś wiem, że to była właściwa droga. Szynaka Meble to nie tylko marka. To rodzina – ta najbliższa, która zawsze jest przy mnie i ta pracownicza – tworzona przez ludzi z pasją, lojalnością i wiarą w przyszłość. To partnerstwa, które przetrwały próbę czasu, to decyzje podejmowane w zgodzie z wartościami, to rozwój, który nie zapomina o człowieku. Jestem dumny, że dziś jesteśmy obecni na tak wielu rynkach świata, ale jeszcze bardziej jestem dumny z tego, że w sercu tej firmy wciąż jest człowiek. Dziękuję każdemu z Was, że jesteście częścią tej historii – historii, która się nie kończy. Przed nami kolejne rozdziały. Z takimi ludźmi jak Wy, z takimi wartościami – możemy patrzeć w przyszłość z odwagą i spokojem – dodał Prezes Jan Szynaka.



NAJDŁUŻSZY KANAŁ PÓJDZIE DO REMONTU

Jako pierwszy budowę kanałów na Mazurach zainteresował się wielki mistrz Winrych von Kniprode (1310-1382), dla którego zbudowano w Elblągu łódź, którą drogą lądową przetransportowano do Węgorzówka, czyli dzisiejszego Węgorzewa. Stąd Wielki Mistrz wyruszył na wyprawę przez Mamry, Niegocin, Śniardwy i Roś. Łódź przewożono/przenoszono pomiędzy przesmykami i tak Wielki Mistrz dopłynął do Pisy. — Był pierwszym człowiekiem, który trasą wodno-lądową przebył dzisiejszy szlak Wielkich Jezior Mazurskich — podkreśla Ryszard Karuzo w „Przewodniku historycznym po Węgorzewie”.

Do idei wrócono w XVII wieku, kiedy to nadworny kartograf księcia pruskiego, polski arianin Józef Naronowicz-Naroński, przygotował projekt mazurskiego szlaku wodnego. Prace nad jego projektem kontynuował inny polski

arianin – Samuel Suchodolec i jego syn Jan. W latach 1765-1772 przekopano kanały spinające kompleks Mamr z Niegocinem, Tałtami, Beldanami i Jezio-rem Nidzkim.

Potem przyszedł czas na połączenie jeziora Seksty (część Śniardw) z jeziorem Roś, dzięki czemu stała się możliwa żegluga między północną a południową częścią wschodnich Mazur. Kanał stanowi element szlaku wodnego Pisz – Węgorzewo.

Kanał Jegliński (1845-1849) jest najdłuższym kanałem na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Jest długi na 5,2 km (najkrótszy to kanał Kula o długości 110 metrów), szerokość 18-20 metrów, głębokość 1,5 metra. Warto przy okazji zauważyć, że z Kanału korzystają nie tylko żeglarze, ale i wędkarze. Odcinkiem od jeziora Seksty do mostu drogowego w Jeglinie administruje Gospodarstwo Rybackie Śniardwy „Śniardwy”. Żeglarze, i nie tylko



Fot. Wody Polskie

Śluza w Karwiku po remoncie

oni, powinni pamiętać, że nie wolno tam łowić przy pomocy przynęty holowanej za obiektem pływającym.

Nad kanałem leżą wsie: Czarny Róg, Imionek, Jeglin i Karwik. Przy tej ostatniej znajduje się śluza i jaz w Karwiku zbudowana oko-

ło 600 metrów przed wylotem tego kanału na jezioro Seksty. Jaz spiętrza tam wodę o 1 m wyżej w stosunku do poziomu wody w jeziorze Roś. Śluza umożliwia ruch większych jednostek pływających. Śluza ma długość 45 m, natomiast sze-

rokość wrót wynosi 7,5 m. Płynący ze Śniardw opadają o 1 m, płynący na Śniardwy o 1 metr podnoszą się.

Śluzę wyremontowano w 2024 roku. Teraz przyszedł czas na Kanał Jegliński. Wody Polskie ogłosiły właśnie przetarg na opraco-

wanie dokumentacji projektowej przebudowy Kanału. To najdłuższy z pięciu kanałów żeglugowych, które zostaną zrewitalizowane w ramach projektu „Zielona Infrastruktura Wielkich Jezior Mazurskich”.

Wcześniej RZGW w Białymstoku rozpoczął przygotowania do rewitalizacji czterech innych kanałów na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Wcześniej ogłoszono przetargi na rozbudowę Kanału Grajewko, a także na opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy Kanału Sztynorckiego i Nidzkiego oraz Kanału Popówka.

Łączna długość modernizowanych ubezpieczeń brzegowych kanałów wyniesie blisko 6,5 km. To wspólna inicjatywa Wód Polskich i stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie.

Przez kanał przechodził dawniej most kolejowy zlikwidowanej w 1945 r. linii kolejowej Pisz – Orzysz.

OPRAC. IH



Jeśli myślisz, że Mazury to tylko żagle i jeziora, to daj się pozytywnie zaskoczyć. Muzeum Sprzętu Wojskowego w Mrągowie to prawdziwy raj dla fanów historii, militariów i... kultowego serialu „Czterej pancerni i pies”.

W Muzeum znajduje się największa w północno-wschodniej Polsce kolekcja sprawnych pojazdów

wojskowych. Są tam czołgi (Jej perełkami są pojazdy gasienicowe – cztery podstawowe czołgi, wykorzystywane przez Wojsko Polskie od II wojny światowej do dziś: T-34, T-55, Merida i T-72), kilkanaście innych pojazdów gasienicowych, transportery opancerzone, ciężarówki, a także pojazdy pożarnicze, milicyjne oraz policyjne.

Najstarsze eksponaty

to dwie ciężarówki GMC CCKW oraz Dodge WC-51, wyprodukowane podczas II wojny światowej. W sumie to ponad 200 eksponatów.

Muzeum oferuje przejażdżki ciężkim sprzętem wojskowym, organizacja imprez o charakterze militarnym, wynajem pojazdów wojskowych, posiłki z kuchni polowej. Istnieje możliwość zorganizowania przejażdżki

pojazdami kołowymi i gasienicowymi, z czołgiem T-55 włącznie. W muzeum można nabyć pamiątki o charakterze militarnym.

Pojazdy ustawione są w halach namiotowych oraz na wolnym powietrzu. Jest to żywe muzeum. Eksponaty można obejrzeć z bliska, do wielu z nich można wejść.

Muzeum Sprzętu Wojskowego w Mrągowie to

prywatna placówka, założona w 2010 roku przez miejscowego kolekcjonera, Sławomira Trzeciakiewicza.

Dla wielu największą atrakcją jest T-34-85 z numerem „102”, czyli odtworzony czołg „Rudy” z kultowego serialu „Czterej pancerni i pies”. To polski T-34-85 wyprodukowany w 1954 r. w Łabędach, który po demilitaryzacji trafił

do prywatnej kolekcji Sławomira Trzeciakiewicza, został odrestaurowany i przemalowany w serialowe barwy. Jest ważną atrakcją dla zwiedzających Muzeum Sprzętu Wojskowego w Mrągowie.

Muzeum znajduje się na obrzeżach Mrągowa, przy ulicy Przemysłowa 11 C, jakieś 3 kilometry od centrum miasta.

IH

TUTAJ ZAJRZYSZ DO „102”



ZE ZWIERZAKIEM W PODROŻY PO EUROPIE

W ostatnim tygodniu napisaliśmy o podróżowaniu po Europie. Natychmiast zaalarmowało nas — i słusznie! — całkiem spore grono Czytelników, którzy upomnieli się o podróżowanie ze zwierzętami i ich europejskie prawa. Zwłaszcza że nie tylko obywatele Unii Europejskiej korzystają ze swobody przemieszczania się w obrębie Unii — nasi milusińscy też!

Dzięki przyjęciu zharmonizowanych przepisów UE dotyczących podróżowania ze zwierzętami domowymi, nasze psy, koty, a nawet fretki również mogą z tego prawa korzystać. Przepisy UE ułatwiają podróżowanie do innego kraju UE (w tym przypadku do 27 krajów UE oraz Norwegii i Irlandii Północnej) z psem, kotem lub fretką. Przepisy te dotyczą również podróży do UE z kraju lub terytorium spoza UE. Kto tego lata podróżuje po Unii ze swoim czworonożnym przyjacielem, powinien najpierw upewnić się, że jego europejski paszport dla zwierząt domowych jest aktualny.

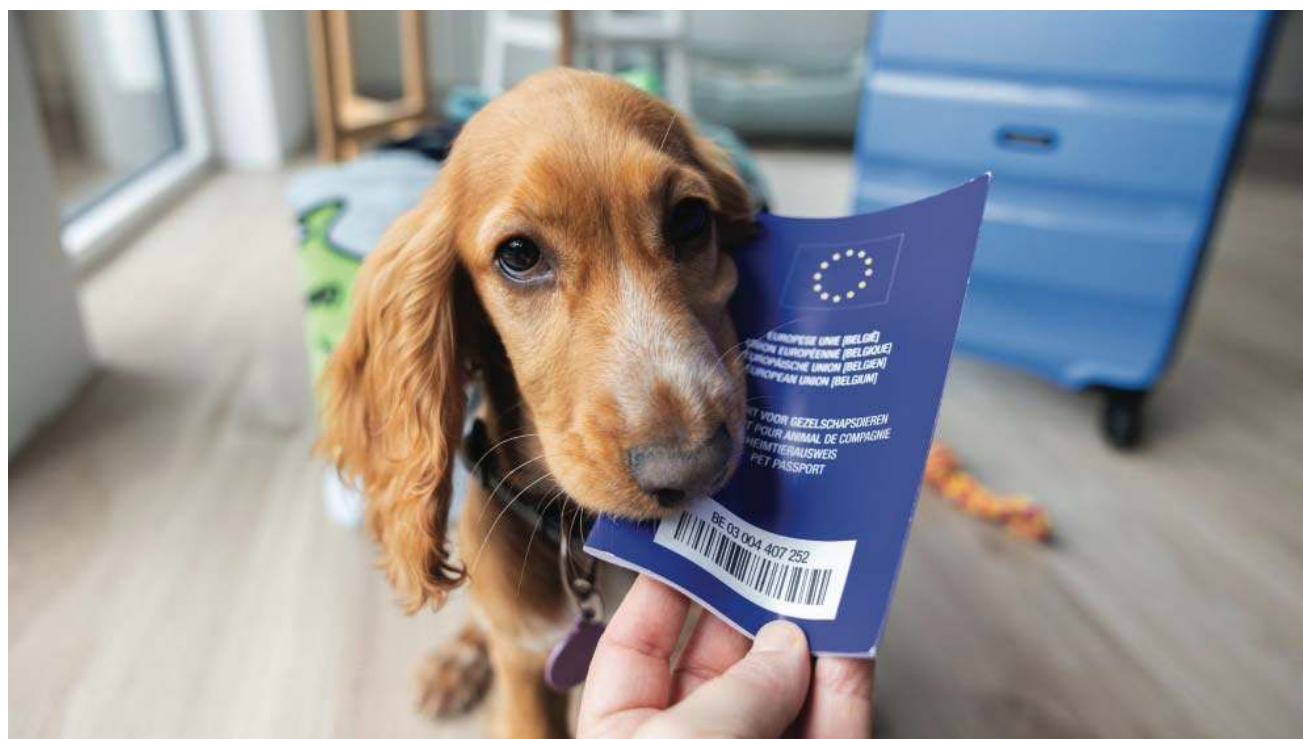
Z kilkoma wyjątkami, pupil może podróżować z Tobą do innego kraju UE lub z kraju spoza UE do kraju UE, jeśli:

- posiada mikroczip (zgodnie z wymogami technicznymi określonymi w załączniku II do Rozporządzenia UE w sprawie przemieszczania zwierząt domowych) lub wyraźnie czytelny tatuaż, jeśli został wykonany przed 3 lipca 2011 r.
- jest szczepiony przeciwko wściekliznie
- poddał się badaniu miareczkowania przeciwciał przeciwko wściekliznie, jeśli podróżuje z kraju spoza UE
- był leczony przeciwko tasiemcowi Echinococcus multilocularis, jeśli Twój obszar docelowy jest wolny od tego tasiemca (Finlandia, Irlandia, Malta, Norwegia i Irlandia Północna)
- posiada ważny europejski paszport dla zwierząt domowych, jeśli podróżuje z kraju UE lub Irlandii Północnej do innego kraju UE lub Irlandii Północnej, lub unijne świadectwo zdrowia zwierzęcia, jeśli podróżuje z kraju spoza UE.

Przepisy UE opisane powyżej, dotyczące podróżowania ze zwierzętami domowymi, mają zastosowanie do prywatnych podróży ze zwierzętami domowymi, które nie wiążą się ze zmianą właściciela ani sprzedażą.

PASZPORT DLA FUTRZAKA

Europejski paszport dla zwierząt to dokument tożsamości, zgodny ze standardowym wzorem UE i obowiązkowy w przypadku podróży między krajami Unii. Wydawany jest wyłącznie właścicielom zwierząt domowych zamieszkałym w Unii. Zawiera opis i dane pupila, w tym kod mikroczipu lub tatuażu, a także historię szczepień przeciwko wściekliznie i dane kontaktowe weterynarza, który wydał paszport. Europejski paszport dla zwierząt domowych dla psa, kota lub fretki można uzyskać u dowolnego uprawnionego weterynarza, posiadającego upoważnienie wydane przez odpowiednie



organy do wydawania paszportów dla zwierząt. Najważniejszym wymogiem, który dotyczy również zwierząt domowych podróżujących do Unii z kraju spoza unijnego, jest aktualność szczepień pupila przeciwko wściekliznie. W przypadku podróży do kraju wolnego od tasiemca Echinococcus multilocularis (tj. Finlandii, Irlandii, Malty, Norwegii i Irlandii Północnej), ważne jest, by pupil został poddany leczeniu przeciwko temu tasiemcowi. Paszport dla zwierząt domowych jest ważny dożywotnio, oile informacje o stanie zdrowia zwierzęcia (np. szczepienie przeciwko wściekliznie) są aktualne.

Istnieje kilka wyjątków. Od 2021 roku unijne paszporty dla zwierząt domowych wydane mieszkańcom Wielkiej Brytanii nie są już ważne w przypadku podróży ze zwierzętami domowymi z Wielkiej Brytanii do kraju UE lub Irlandii Północnej. Warto również pamiętać, że unijny paszport dla zwierząt domowych jest ważny wyłącznie dla kotów, psów i frotek. Jeśli zwierzęciem domowym jest ptak, gad, gryzoń lub królik — właściciel musi sprawdzić przepisy kraju, który planuje odwiedzić, by uzyskać informacje na temat warunków wjazdu.

Kto podróżuje do kraju UE lub Irlandii Północnej

z Andory, Szwajcarii, Wysp Owczych, Gibraltaru, Grenlandii, Islandii, Liechtensteinu, Monako, Norwegii, San Marino lub Państwa Watykańskiego, jej/jego pupil może również wjechać do UE z paszportem dla zwierząt wydanym w jednym z tych krajów lub terytoriów.

PODRÓŻNICY SPOZA UNII

Europejskie świadectwo zdrowia zwierzęcia to kolejny rodzaj dokumentu tożsamości, który zawiera szczegółowe informacje o pupilu (tożsamość, stan zdrowia, szczepienia przeciwko wściekliznie) i jest niezbędny w czasie podróży do Unii z kraju lub terytorium spoza Unii. Jest ono również oparte na standardowym wzorze unijnym.

Kto podróżuje z kraju lub terytorium spoza UE, pupil musi posiadać unijne świadectwo zdrowia zwierzęcia wydane przez urzędowego lekarza weterynarii w kraju wyjazdu, nie wcześniej niż 10 dni przed przybyciem do Unii. Świadectwo jest ważne na podróże między krajami UE przez 4 miesiące od tej daty lub do upływu terminu ważności szczepienia przeciwko wściekliznie, w zależności od tego, który termin upłynie wcześniej.

Dodatkowo należy wypełnić i załączyć do unijnego świadectwa zdrowia

zwierzęcia domowego pisemne oświadczenie, że jego przemieszczenie ma charakter niekomercyjny. Oświadczenie to jest również wymagane, jeśli zwierzę domowe podróżuje pod opieką osoby upoważnionej przez właściciela. Trzeba jednak wrócić do swojego zwierzęcia w ciągu 5 dni od jego podróży.

PODRÓŻ Z WIĘCEJ NIŻ PIĘCIOMA ZWIERZĘTAMI

Można podróżować z maksymalnie pięcioma zwierzętami domowymi, ale jeśli jest ich więcej (psów, kotów lub frotek), trzeba przedstawić dowód, że uczestniczą one w zawodach, wystawie lub imprezie sportowej (np.

poprzez okazanie dokumentu rejestracyjnego) i że mają ukończone 6 miesięcy.

Jeśli podróżujesz z więcej niż 5 zwierzętami domowymi (psem, kotem lub fretką) i nie spełniasz żadnego z powyższych wyjątków, Twoje zwierzęta muszą spełniać wymogi dotyczące zdrowia zwierząt, które mają zastosowanie do importu do UE lub handlu psami, kotami lub fretkami w obrębie UE.

ZWIERZĘTA PODRÓŻUJĄCE BEZ WŁAŚCICIELA

Jeśli zwierzę domowe podróżuje bez opieki, musi spełniać przepisy sanitarne dotyczące importu do UE lub handlu w obrębie UE psami, kotami lub fretkami.

OPRAC. MMB

OGŁOSZENIE



Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w Kieźlinach przy ulicy Domagały

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2024 r., poz. 1130 ze zm.) w zw. z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), oraz Uchwałą Nr XXX/286/21 Rady Gminy Dywity z dnia 30 września 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w Kieźlinach przy ul. cy Domagały, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w Kieźlinach przy ulicy Domagały, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 18 sierpnia 2025 r. do 8 września 2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, pokój nr 1, Segment A, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 sierpnia 2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w Sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, Segment C, o godz. 15.30.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostronki organizacyjnej i adresu, o nazwie nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 września 2025 r.

Wójt Gminy
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

69025otr-a-M

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu, polityczni liderzy na Warmii i Mazurach komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi.



JACEK PROTAS
poseł do Parlamentu Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)

Wprowadzenie Warmińsko-Mazurskiego Bonu Turystycznego to potrzebna i bardzo oczekiwana inicjatywa, która ma szansę realnie pobudzić turystykę i lokalną gospodarkę w jednym z najpiękniejszych zakątków Polski. Program wystartuje 27 września i potrwa do 15 grudnia 2025 roku. Przewiduje dofinansowanie wypoczynku w wysokości od 200 do 500 złotych, w zależności od standardu wybranego obiektu. Skorzystać z niego mogą wszyscy pełnoletni mieszkańcy Polski, którzy zdecydują się na co najmniej dwa noclegi na terenie Warmii, Mazur lub Powiśla. To realne wsparcie dla lokalnej branży turystycznej po trudnym sezonie letnim, ale też znamienna zachęta do odwiedzania naszego regionu poza wakacjami. Warmia, Mazury i Powiśle mają ogromny, często jeszcze niewykorzystany potencjał przyrodniczy, kulturowy i rekreacyjny, który warto odkrywać przez cały rok.

Cieszy mnie, że z tej oferty mogą skorzystać również mieszkańcy naszego województwa. To szansa, by na nowo odkryć piękno najbliższej okolicy i jednocześnie wesprzeć lokalnych przedsiębiorców. Warto podkreślić, że podobny program działa już w województwie podlaskim i spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Tam pula środków wyczerpała się bardzo szybko, co potwierdza, że tego typu inicjatywy trafiają w rzeczywiste potrzeby mieszkańców. Gratuluję władzom województwa tej decyzji. To właśnie takie działania bliskie ludziom, praktyczne i nastawione na rozwój lokalnych społeczności są przykładem mądrej polityki regionalnej. Jako poseł do Parlamentu Europejskiego popieram wszelkie działania, które wzmacniają rozwój turystyki i lokalnej gospodarki w regionach takich jak Warmia, Mazury, Powiśle i Podlaskie.



GUSTAW MAREK BRZEZINA
senator
(Polskie Stronnictwo Ludowe)

W czasach, gdy bezpieczeństwo Europy po raz kolejny wysta-

wiane jest na próbę, Polska nie może pozwolić sobie na bierność. Wydarzenia za naszą wschodnią granicą przypominają, że pokój nie jest dany raz na zawsze – trzeba go konsekwentnie budować i umacniać. Właśnie dlatego każde działanie na rzecz wzmocnienia sił zbrojnych, modernizacji infrastruktury obronnej czy lepszego przygotowania regionów przygranicznych ma dziś znaczenie nie tylko symboliczne, ale i bardzo praktyczne. Warmia i Mazury – ze swoją wyjątkową lokalizacją i historią – po raz kolejny stają się ważnym punktem na mapie bezpieczeństwa Polski. Zapowiedź stworzenia hubów logistycznych w każdym przygranicznym powiecie oraz magazynów materiałów fortyfikacyjnych w gminach granicznych to konkretna inwestycja w odporność regionu. To także wyraz szacunku wobec mieszkańców terenów, które – jak pokazuje historia – nieraz stawały na pierwszej linii wydarzeń. Podpisany 1 sierpnia kontrakt z południowokoreańskim partnerem na dostawy czołgów K2 Black Panther to kolejny krok w modernizacji naszej armii. Ale równie ważne jak sprzęt, są dziś relacje między instytucjami. Objęcie zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi przez nowego Prezydenta RP Karola Nawrockiego to moment, który może otworzyć drogę do potrzebnej współpracy między Pałacem Prezydenckim a rezerwową obrony. Bo skuteczna polityka bezpieczeństwa nie

zna barw partyjnych – zna tylko wspólny interes państwa i jego obywateli. W regionach takich jak Warmia i Mazury widać to szczególnie wyraźnie. Tu potrzeba nie tyle wielkich słów, co dobrze zaplanowanych działań. Spokojnych decyzji, konsekwencji i współdziałania – ponad politycznymi liniami, w duchu odpowiedzialności i solidarności. Tylko tak zbudujemy trwałe bezpieczeństwo, oparte na faktach, a nie emocjach.



MARCIN KULASEK
minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Prezydent Andrzej Duda dwukrotnie przysięgał wierność Konstytucji, jednak w trakcie swoich kadencji podejmował działania, które budziły poważne wątpliwości konstytucyjne. Zapowiadał budowanie wspólnoty, lecz jego decyzje i wypowiedzi często przyczyniały się do podziałów społecznych – szczególnie w odniesieniu do osób LGBT czy praw kobiet. Zamiast pełnić rolę niezależnego

go arbitra, często pozostawał blisko związany z obozem politycznym Prawa i Sprawiedliwości. Choć czasem próbował zaznaczyć swoją autonomię – zawetował m.in. ustawę znaną jako lex Czarnek czy nowelizację ustawy medialnej (lex TVN) – określenie „Długopis” przyłgnęło do niego nie bez powodu. Jego realny wpływ na kierunek polityki państwa był ograniczony. Jednym z bardziej zdecydowanych działań była jego aktywność po rosyjskiej agresji na Ukrainę. Duda odegrał jednak kluczową rolę w demontażu praworządności. W nocy przyjmował ślubowania od sędziów dublerów, podpisywał ustawy upolityczniające sądy, ograniczał niezależność prokuratury. W efekcie – chaos w sądach i kosztowne odszkodowania. W czasie swojej kadencji utaskawił 146 osób, w tym dwukrotnie Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Szczególnie kontrowersje budziło utaskawienie przed prawomocnym wyrokiem – uznane przez wielu ekspertów za nieskuteczne. Decyzja o powierzeniu misji tworzenia rządu Mateuszowi Morawieckiemu, mimo braku parlamentarnej większości, odebrana została jako próba opóźnienia przekazania władzy. Po dekadzie prezydentury trudno mówić o silnym przywództwie – to raczej czas niespełnionych oczekiwań i niewykorzystanych możliwości.



PIOTR LISIECKI
(Konfederacja/Ruch Narodowy)

Rząd Irlandii przegrał sprawę przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej wytoczoną przez dwóch imigrantów z Afganistanu i Indii. Skarżyli się oni na to, że nie otrzymali należnych dla azylantów świadczeń, w tym zakwaterowania. TSUE orzekł, że „państwa członkowskie UE muszą zapewnić materialne warunki przyjmowania, które gwarantują odpowiedni standard życia, czy to poprzez zakwaterowanie, pomoc finansową, bony, czy też kombinację tych trzech elementów”. Jednocześnie w wyroku podkreślono, że przeciążenie krajów przyjmujących imigrantów nie zezwala na odmowę prawa do azylu. Kasta sędziowska z Brukseli pokazuje stan alienacji unijnych elit. Zamiast stać po stronie Europejczyków, reprezentuje interesy imigrantów, którzy skarżą się na nienależne warunki socjalne ze strony państw, do których napływają. Pod płaszczykiem praw człowieka doprowadza się do utraty bezpieczeństwa obywateli i drenaż finansów publicznych na rzecz imigrantów.

NOWE ŻYCIE KOSZAR DRAGONÓW

degradowane przez lata, niedostępne dla mieszkańców – teraz znów będą tętnić życiem. Budynek dawnej piekarni wojskowej przy ul. Dąbrowskiego 30 w Olsztynie, wchodzący w skład Koszar Dragonów, został sprzedany Instytutowi Północnemu im. Wojciecha Kętrzyńskiego. To pierwszy krok ku stworzeniu nowoczesnego centrum kultury i działań społecznych w historycznej części miasta.

Prezydent Olsztyna podpisał akt notarialny, na mocy którego nieruchomość zabudowana przy ul. Dąbrowskiego 30, wchodząca w skład dawnych Koszar Dragonów, została oficjalnie sprzedana Instytutowi Północnemu im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. To historyczny krok w kierunku rewitalizacji jednego z najcenniejszych, lecz przez lata niedostępnych, obszarów miasta.

Decyzję o sprzedaży w trybie bezprzetargowym z 90-procentową bonifikatą podjęła Rada Miasta

Olsztyna podczas sesji 26 czerwca 2025 r. Nieruchomość o powierzchni ponad 1500 m² przeznaczona jest na prowadzenie działalności kulturalnej i społecznej. Budynek znajdujący się na działce dawniej pełnił funkcję piekarni Urzędu Prowiantowego nr 3 i jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków.

Koszary Dragonów to wyjątkowy kompleks budynków o ogromnej wartości historycznej i architektonicznej. Przez dziesięciolecia służyły wojsku, jednak od lat pozostawa-



ły częściowo opuszczone, zdegradowane i niewykorzystane. Od dłuższego czasu poszukiwaliśmy partnerów, którzy mogli-

by przywrócić ten teren mieszkańcom, zachowując jego historyczny charakter i nadając mu nowe, współczesne funkcje.

– Zależało nam, aby to miejsce nie tylko odzyskało dawny blask, ale stało się realną przestrzenią spotkań, działań twórczych i społecznych. Koszary Dragonów to część tożsamości Olsztyna. Dzięki tej decyzji możemy je otworzyć na ludzi. To miejsce ma ogromny potencjał. Zamiast pozostawać pusty stanem, stanie się żywym centrum kultury, integracji i twórczości. Ożywienie Koszar Dragonów to coś więcej niż inwestycja, to symboliczny powrót tego miejsca do życia miasta

– mówi prezydent Olsztyna, Robert Szewczyk.

Instytut Północny już teraz prowadzi działalność kulturalną, m.in. organizując warsztaty, koncerty, wystawy i programy edukacyjne dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Przejęcie nowego obiektu pozwoli na znaczne rozszerzenie działalności. Sprzedaż nieruchomości z przeznaczeniem na cele kulturalne wpisuje się w strategię miasta dotyczącą ochrony dziedzictwa i rewitalizacji przestrzeni publicznych, zwłaszcza w obszarze Koszar Dragonów.

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO

Czwartek, 7 sierpnia

PAN WILK I SPÓŁKA 2 / familijny / dubbing: 10:00, 11:15, 12:30, 13:45, 15:00, 16:15, 18:45
VINCI 2: 10:15, 13:00, 15:45, 17:30, 18:30, 20:15, 21:15
NAGA BROŃ / napisy: 15:40, 17:50, 20:00

FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI / dubbing: 10:40, 14:20, 17:00
FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI / napisy: 15:20, 19:45

FI / napisy: 10:50, 13:10, 19:30
JURASSIC WORLD: ODDRODZENIE / dubbing: 11:05, 16:35
SUPERMAN / dubbing: 12:30
ODDAJ JA / napisy: 14:05, 18:00, 20:30

SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 11:00, 13:15, 15:35

ŻYCIE CHUCKA / napisy: 17:55, 21:15

JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:00, 12:50

KWIAT OŚMIU GÓR / napisy: 20:00

LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:00

ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:00

KOSZMAR MINIONEGO LATA / napisy: 20:30

REPERTUAR HELIOS

Czwartek, 7 sierpnia

PAN WILK I SPÓŁKA 2 / familijny / dubbing: 10:00, 12:30, 15:00, 17:30, 18:30
NAGA BROŃ / napisy: 10:50, 13:00, 15:10, 17:15, 19:30, 21:00

ŻYCIE CHUCKA / napisy:

13:10, 19:00, 20:40

ODDAJ JA / napisy: 16:20, 18:45, 21:10

VINCI 2: 10:30, 11:45, 13:30, 16:10, 18:15, 20:50

FANTASTYCZNA 4:

PIERWSZE KROKI / dubbing:

12:45, 17:45

FANTASTYCZNA 4:

PIERWSZE KROKI / napisy:

15:30, 20:20

SMERFY. WIELKI FILM /

familijny / dubbing: 10:30,

11:30, 13:45, 16:00

FI / napisy: 14:30, 20:00

JURASSIC WORLD:

ODRODZENIE / dubbing: 13:15

SUPERMAN / napisy: 15:40

LILO I STITCH / familijny /

dubbing: 11:00

REPERTUAR AWANGARDA

„Follemente. W tym szaleń-

stwie jest metoda” - prod.

Włochy : godz. 18.00 sala

studyjna

„Pewnego razu w Paryżu”

- prod. Francja, Belgia: godz.

17.45 sala klubowa

„Stone lato” - prod. Wielka

Brytania : godz. 18.00 sala

arte

„Życie Chucka” - prod. USA:

godz. 19.45 sala studyjna

„Drugie miejsce” - prod. Hi-

szpania : godz. 19.45 sala arte

„Vinci 2” - prod. Polska: godz.

20.00 sala klubowa

7 sierpnia

Szko artystyczne

i użytkowe okresu PRL-u

z kolekcji Jerzego

Kurowskiego

Olsztyn



Na wystawę zorganizowaną w BWA w Olsztynie z kolekcji Jerzego Kurowskiego zostało wybranych ponad 200 szkła artystycznych i użytkowych z zamiarem pokazania wyrobów pochodzących z wiodących hut oraz prac autorstwa czołowych projektantów z okresu PRL-u. Na wystawie znajdują się prace pionierów powojennego projektowania szkła, m.in. Henryka Albina Tomaszewskiego, Wandy Zawidzkiej-Manteuffel, Tadeusza Szymańskiego, Zbigniewa Horbowego, Jerzego Stuczana-Orkusza, Jana Sylwestra Drosta, Eryki Trzewik-Drost oraz innych artystów, których działania twórcze przypadają głównie na lata 60., 70. i 80. XX wieku.
Godz. 18.00, BWA Olsztyn | HALA URANIA, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.

7 sierpnia

Sidewalk astronomiczny Olsztyn

Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne zaprasza mieszkańców i turystów na wyjątkowe spotkania z astronomią – Sidewalk astronomiczny, czyli uliczne

obserwacje Słońca z wykorzystaniem specjalistycznego teleskopu słonecznego. Przez całe lato, od początku lipca aż do końca sierpnia, pracownicy Planetarium wychodzą w miasto, by dzielić się wiedzą, pasją i zachęcać do patrzenia w niebo – tym razem w ciągu dnia! Sidewalk astronomiczny to okazja, by z bliska zobaczyć aktywność naszej dziennej gwiazdy, plamy słoneczne, protuberancje i inne zjawiska zachodzące na powierzchni Słońca, to wszystko w pełni bezpieczny sposób, pod okiem ekspertów.

Godz. 11.00, Park Centralny w Olsztynie (okolice fontanny).

7 sierpnia

Filmowy Klub Seniora Olsztyn

Była tówczyni burz, dręczona wspomnieniami związanymi z tornadami, powraca do Oklahomy. Tam ponownie musi stawić czoła nadchodzącej katastrofie.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

7 sierpnia

Szanty na olsztyńskiej starówce Olsztyn

Scenę przejmie Arek Wlizio, bard i autor, którego solowe występy to połączenie poetyckiej refleksji z autentyczną żeglarską duszą.
Godz. 19.00, Scena na Targu Rybnym.



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

725otbp-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- * na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- * na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

NAGROBKİ POJEDYŃCZE • NAGROBKİ PODWÓJNE • NAGROBKİ URNOWE • RZEŻBY

PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO

Oryginalne i wytworne nagrobki, elegancie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.

Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9

Dobre Miasto,
ul. Wojska Polskiego 30a

Pastęk, ul. Sprzymierzonych 15



Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

48425otbr-a-M

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie

rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

Wyrazy szczerego współczucia

Panu **Krzysztofowi Sobiech**
Pracownikowi Starostwa Powiatowego w Suwałkach z powodu śmierci

Mamy

składa Witold Kowalewski Starosta Suwalski wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego oraz Zarządem i Radą Powiatu w Suwałkach

14525ocwo-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Andrzeja Konopki

Rodzinie zmarłego

składamy najszczerze kondolencje oraz wyrazy współczucia.

Zarząd Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego **EKOBU**D w Ostródzie

14325ocwo-a-M

JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



31225otbr-d-G

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA KONTRA DEZINFORMACJA



CZYTAJ NA PORTALU
<https://anty-defamation.pl/>



**POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA**

PIŁKA NOŻNA\\

Legia Warszawa w Lidze Europy oraz Raków Częstochowa i Jagiellonia Białystok w Lidze Konferencji rozpoczną dziś rywalizację w trzeciej rundzie eliminacji. Polskie kluby walczą nie tylko o awans, ale i o punkty do rankingu UEFA.

KOLEJNY PUCHAROWY CZWARTEK

Pierwsi na boisko wyjdą warszawianie, zdobywcy Pucharu Polski. O godzinie 18.30 zmierzą się na Cyprze z AEK Larnaka, którego barw broni Karol Angielski. Pół godziny później rozpocznie się spotkanie Jagiellonii z Silkeborg IF w Danii, natomiast o 21

Raków podejmie Maccabi Hajfa.

W poniedziałek odbyło się losowanie, które wskazało też potencjalnych rywali polskich drużyn w ostatniej czwartej rundzie rozgrywek. Jeśli Legia poradzi sobie z cyprijskim zespołem, wtedy o wstęp do fazy zasadniczej (ligowej) LE zagra ze szwedzkim BK Haecken lub norweskim SK Brann. Z kolei w razie porażki znajdzie się w czwartej rundzie eliminacji LK, w której trafi na Partizan Belgrad albo szkocki Hibernian FC.

Jagiellonia w razie zwycięstwa w dwumeczu z Silkeborgiem w czwartej rundzie zmierzy się z Hajdukiem Split lub Dinamo Tirana, a Raków po ewentualnym wyeliminowaniu Maccabi Hajfa zagra z Żalgirisem Kowno lub bułgarską Ardą Kyrdzali. Spotkania tej fazy zaplanowano na 21 i 28 sierpnia.

W europejskich pucharach gra także Lech Poznań, który w środę rozpoczął rywalizację z Crveną Zvezdą Belgrad w trzeciej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku). W przypadku niepowodzenia trafi na KRC



Fot. PAP/Łukasz Szmarliński

W niedzielnym meczu Ekstraklasy Legia jedynie bezbramkowo zremisowała z Arką

Genk w czwartej rundzie eliminacji LE. Jeśli i z belgijskim rywalem mu się nie powiedzie, znajdzie się w fazie zasadniczej Ligi Konferencji.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI W TYM SEZONIE POZWOLIŁY POLSCE UMOCNIC SIĘ NA 13. MIEJSCU W RANKINGU PIĘCIOLETNIM UEFA, KTÓRY DECYDUJE O LICZBIE MIEJSC I EWENTUALNYCH ZWOLNIENIACH Z POCZĄTKOWYCH RUND ELIMINACJI.

Gdyby ją utrzymała lub spadła najwyżej o jedną, wówczas od sezonu 2026/27 mistrz kraju trafiłby bezpośrednio do decydującej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Punkty do tego rankingu zdobywa się za każde zwycięstwo lub remis w rozgrywkach europejskich. W eliminacjach to, odpowiednio, jeden i pół punktu, a w fazie zasadniczej - dwa i jeden.

Rewanże z udziałem Legii, Rakowa i Jagiellonii zaplanowano na 14 sierpnia, a Lecha - dwa dni wcześniej.

* Program czwartkowych meczów z udziałem polskich

klubów, 3. runda eliminacji Ligi Europy: AEK Larnaka (Cypr) - Legia Warszawa 18.30 TVP Sport, TVP 2; 3. runda eliminacji Ligi Konferencji: Silkeborg IF (Dania) - Jagiellonia Białystok (19 Polsat Sport 1), Raków Częstochowa - Maccabi Hajfa (21 TVP Sport).

* Wyniki 3. rundy eliminacji Ligi Mistrzów: Malmoe FF (Szwecja) - FC Kopenhaga (Dania) 0:0, Dynamo Kijów (Ukraina) - Pafos FC (Cypr) 0:1 (0:0), Shkendija Tetowo (Macedonia Płn.) - Karabach Agdam (Azerbejdżan) 0:1 (0:1), Rangers FC (Szkocja) - Viktoria Pilzno (Czechy) 3:0 (2:0).

DWIE STRONY SIATKI



Fot. PAP/Adam Warzawa

Trener Nikola Grbic i prezes PZPS Sebastian Świderski

Polscy siatkarze w niedzielę zakończyli zmagania w Lidze Narodów, drugi raz w historii triumfując w tych rozgrywkach. Na półmetku sezonu reprezentacyjnego za nimi 19 meczów, a na horyzoncie najważniejsza impreza tego roku, czyli mistrzostwa świata, które we wrześniu zostaną rozegrane na Filipinach. Podopieczni trenera Nikoli Grbica przygotowania rozpoczęli w maju. Związaniem jego pierwszej części był turniej finałowy Ligi Narodów w chińskim Ningbo, gdzie biało-czerwoni wygrali trzy mecze bez straty seta, w tym w finale z Włochami, i po raz drugi zajęli w tych rozgrywkach pierwsze miejsce.

Równy tydzień po finałowym meczu w Lidze Narodów kadra trenera Grbica spotka się na zgrupowaniu w Zakopanem. Do 15 zawodników, którzy walczyli o podium w Ningbo, dołączą atakujący i kapitan zespołu Bartosz Kurek oraz środkowy Norbert Huber, którzy nie grali w pierwszej imprezie sezonu z powodu kłopotów zdrowotnych. Z tej grupy szkoleniowiec wybierze 14 siatkarzy na mistrzostwa świata. Kadry już w tym roku nie pomoże przyjmujący Aleksander Śliwka, który doznał kontuzji przed ostatnim

turniejem fazy interkontynentalnej w Gdańsku. W Zakopanem biało-czerwoni będą trenować przez ponad dwa tygodnie. Pod koniec sierpnia przeniosą się do Krakowa, gdzie wystąpią w Memoriale Huberta Jerzego Wagnera, w którym rozegrają trzy spotkania - z Argentyną, Brazylią oraz Serbią. Przed wylotem na Filipiny drużyna trenera Grbica 4 września zagra jeszcze mecz towarzyski z Brazylią w Łodzi. Od 13 września Polacy rywalizować będą w mistrzostwach świata na Filipinach. W fazie grupowej czekają ich trzy starcia - z Rumunią, Katarrem i Holandią. Podopieczni trenera Grbica są faworytem tej grupy i nie powinni mieć problemu z awansem do fazy pucharowej, która rozpocznie się od 1/8 finału. Maksymalnie w Manili biało-czerwoni rozegrają siedem meczów. Do końca sezonu czeka ich więc jeszcze maksymalnie 11 spotkań. Bardzo więc możliwe, że w sumie w tym roku rozegrają 30 oficjalnych meczów. * Startowy plan polskiej reprezentacji: Memoriał Huberta Wagnera (29-31 sierpnia w Krakowie); mistrzostwa świata (12-28 września w Manili, Filipiny).

POLSKA PIŁKA KLUBOWA W WINDZIE DO GÓRY



Po więcej niż siedmiu latach chudych w polskim futbolu klubowym, przeplatanych spektakularnymi zwycięstwami poszczególnych klubów (zwycięstwo Lecha nad Juventusem czy remis Legii z Realem Madryt), zdaje się, że nadchodzi lata tłuste. Oby ich było więcej niż siedem. Na razie mamy drugi taki sezon, bo przecież w tym ostatnim: 2024/2025 Jagiellonia Białystok i Legia Warszawa po raz pierwszy w historii dotarły do ćwierćfinału Ligi Kon-

ferencji. Można oczywiście westchnąć i powiedzieć, że nie to w porównaniu z wyznacznym tego samego klubu ze stolicy, który ponad pół wieku temu grał w półfinale ówczesnej Ligi Mistrzów, zwanej wtedy Pucharem Europy Mistrzów Klubowych (PEMK). Jednak „Miej proporcje, Mocum Panie”! Można w tym kontekście użyć powiedzenia, wykorzystanego nieraz przy okazji piłki nożnej: „co było, a nie jest - nie pisze się w rejestr”.

W eurosezonie 2025/2026 polskie kluby idą jak burza, a raczej sztorm przez piłkarski ocean Starego Kontynentu. Nasze cztery drużyny grały w europejskich pucharach dziesięć razy - mają świetny bilans: dziewięć zwycięstw i jednego remisu!

No i dzięki temu, z futbolowego drzewa europejskiej obfitości spadają na polską ziemię kolejne punkciki do rankingu UEFA. Polska w tej klasyfikacji, od której zależy nie tylko liczba polskich klubów w Lidze Mistrzów, Lidze Europy i Lidze Konferencji (skądinąd zwiększenie liczby polskich klubów z pięciu na sześć wydaje się na dzisiaj ekstremalnie trudne), ale także rozstawienie naszych reprezentantów w europejskich pucharach oraz szczebel rozgrywek, od którego powinny one zaczynać walkę o wielkie pieniądze i rankingowe punkty w LM, LE i LK.

Byłem w ubiegłym tygodniu wraz z synami na meczu warszawskiej Legii z Banikiem Ostrawa na stadionie przy Łazienkowskiej

3. Mogę tylko oklaskiwać legionistów, tak samo jak Lecha Poznań, Raków Częstochowę, Jagiellonię Białystok, nie tylko za walkę, ale też za skuteczność. Polskie kluby punktowały przeciwników - choć akurat to Legia miała najtrudniejszego rywala. I powiem szczerze, że tak płynnie, efektywnie i efektywnie grającego klubu ze stolicy nie widziałem od lat. Zagrali najlepszy mecz, w mojej opinii, od ładnych kilku sezonów.

Duma rośnie, ale też, jak wiadomo, apetyt na sukces rośnie także w miarę jedzenia. Ba, nawet polykania przez naszą eksportową czwórkę w europucharach kolejnych zagranicznych drużyn...

RYSZARD CZARNECKI

W GIŻYCKU NIE MYŚLĄ O AWANSIE

PIŁKA NOŻNA Mamry Giżycko nie są wymieniane wśród faworytów do awansu, ale drużyna prowadzona przez Mariusza Narela może jednak napsuć sporo krwi drużynom z czołówki IV ligi. Mamry już pokonały 3:2 Mrągowię, a teraz zagrają w Biskupcu.

Mamry przed sezonem pozyskały sporo nowych zawodników. Do drużyny z Giżycka przeniosło się aż trzech graczy Mrągowii: Mariusz Rutkowski, Kacper Skok oraz Mateusz Skonieczka. Ten ostatni znalazł się w zestawieniu Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej na TOP8 transferów tego lata. Skonieczka w poprzednim sezonie strzelił 16 goli dla Mrągowii i zaliczył sześć asyst. Mateusz Opar dołączył z Vęgorii Węgorzewo, Nikodem Szumarki z Żuri Olsztyn, Szymon Słapiński z Śniardw Orzysz, a zespołu juniorów dołączył Hubert Barysieńka.

W Mamrach nie gra już natomiast Damian Skolorzynski, który przeniósł się do Stomilu Olsztyn, ale w pierwszych kolejkach nie wystąpi z powodu urazu. Do Kłobuka Mikołajki przeniósł się z kolei Michał Leszczyński, a Adam Kun przechodzi rehabilitację po urazie.

Jak zmiany kadrowe ocenia trener Mariusz Narel?

- CZTERECH
PODSTAWOWYCH

ZAWODNIKÓW
Z ZESZŁEGO SEZONU
NADAL JEST
KONTUZJOWANYCH,
A TRZECH Z NICH
DOZNAŁO ZŁAMAŃ.
JEŻELI JEDNAK WRÓCĄ
DO ZDROWIA, WTEDY NA
PEWNO BĘDZIEMY MIELI
MOCNIEJSZĄ KADRĘ NIŻ
W ZESZŁYM SEZONIE.

Jacek Rutkowski i Aleksander Matuć powinni już w połowie sierpnia wrócić do treningów z drużyną, a pod koniec września będą gotowi do gry. Natomiast Adam Kun do końca rundy na pewno nie będzie mógł nam pomóc. Adrian Kucharski prawdopodobnie przejdzie operację. Dużą stratą jest odejście Damiana Skolorzynskiego, który swoimi wysokimi umiejętnościami i doświadczeniem z gry z wyższych lig dawał nam bardzo dużo jakości w grze. A jeżeli chodzi o transfery przychodzące, to Mateusz Opar wrócił do nas po rocznej przerwie z Vęgorii, a Kacper Skok wrócił po urazie, z powodu którego nie rozegrał pełnego meczu w zeszłym sezonie. Ci zawod-



Mariusz Narel: – Na koniec sezonu celujemy w czołową ósemkę ligi

nicy na pewno potrzebują czasu i regularnej gry, żeby wydobyć swój pełen potencjał. Mamy też dwa ważne powroty do Mamr, bo Mateusz Skonieczka i Mariusz Rutkowski to zawodnicy, którzy z miejsca staną się filarami drużyny - nie ma wątpliwości szkoleniowiec Mamr.

- Mimo transferów przychodzących chcemy nadal rozwijać młodych zawodników, myślę, że warto mieć na uwadze fakt, iż dwa razy z rzędu wygraliśmy Pro Junior System, który pokazuje, że młodzi zawodnicy u nas regularnie grają w podstawowym składzie - mówi z dumą Narel. - Dla-

tego też wypożyczyliśmy Adriana Łoziaka z Vęgorii, rocznik 2008, który uczy się w jednym z giżyckich liceów i już zadebiutował wpiątkowym meczu, w którym pokazał się z fajnej strony, poza tym po rocznej przerwie wrócili nasi wychowankowie z rocznika 2010 - Nikodem Szumarski i Dominik Dąbrowski. Ten pierwszy z nich zaliczył już debiut w piątkowym spotkaniu. Jeżeli wszyscy zawodnicy wrócą do zdrowia i optymalnej dyspozycji, a dodatkowo z tygodnia na tydzień coraz lepiej będziemy wdrażać nowych zawodników z naszym modelem gry, to kadra na

pewno będzie mocniejsza niż w zeszłym sezonie.

Mamry poprzedni sezon zakończyły na 10. miejscu. Jaki teraz jest cel zespołu? - Na pewno będzie trudniej niż rok temu - nie ma wątpliwości Narel.

- WSZYSCY ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE TAKIE ZESPOŁY JAK STOMIL OLSZTYN, POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI, TĘCZA BISKUPIEC, CONCORDIA ELBLĄG, START NIDZICA, SOKÓŁ OSTRÓDA CZY ROMINTA GOŁDAP SĄ POZA NASZYM ZASIĘGIEM KADROWYM I BUDŻETOWYM.

Dlatego chcemy przede wszystkim poprawić wynik z zeszłego roku, w którym prawie każdy stawiał nas w gronie faworytów do spadku. Utrzymanie bez angażowania się w baraże na osiem kolejek przed końcem rozgrywek uważam za ogromny sukces. Dlatego teraz dobrym wynikiem byłoby miejsce w górnej ósemce. Pierwsze trzy punkty już są na koncie Mamr, bo w inauguracyjnej kolejce usiebie

ograly 3:2 Mrągowię. - Wiedzieliśmy, że jest to bardzo trudny przeciwnik z wartościowymi zawodnikami w składzie - ocenia Mariusz Narel. - Mimo kilku odejść w okienku transferowym, nadal mają dobrych zawodników, szczególnie z bardzo doświadczonym i jakościowym zawodnikiem Łukaszem Kuśnierzem, który bardzo dobrze zagrał w tym meczu. Ostatecznie po ponad dwóch latach wreszcie udało się wygrać z tym rywalem, chociaż w naszej grze na pewno jest jeszcze wiele elementów do poprawy. Warto jednak zauważyć, że zdecydowałem się wystawić w pierwszym składzie aż pięciu nowych zawodników, co z jednej strony dało nam sporo jakości, ale z drugiej było widać brak automatyzmów w poszczególnych fazach gry, co momentami dobrze wykorzystywała Mrągowia. Finalnie byliśmy skuteczniejsi pod bramką rywala, dlatego mogliśmy cieszyć się z trzech punktów.

W sobotę Mamry zagrają na wyjeździe z Tęczą Biskupiec, która w pierwszej kolejce straciła punkty w Dobrym Mieście, remisując 2:2 z DKS-em.

EM

O PIŁCE

>>> Waldemar Fornalik ponownie został trenerem występującego w I lidze Ruchu Chorzów. Zastąpił Dawida Szulczka, z którym we wtorek rozwiązano umowę za porozumieniem stron. 62-letni szkoleniowiec, który jako zawodnik zdobył z Ruchem mistrzostwo Polski w 1989 roku, a jako trener - wicemistrzostwo w 2012 i brązowy medal w 2010, związał się kontraktem do 30 czerwca 2027 roku. Do sztabu szkoleniowego dołączył także jego brat Tomasz. Pierwszy mecz pod kierunkiem nowego szkoleniowca chorzowianie rozegrają już w piątek, podejmując Pogoń Siedlce.

„Niebiescy” po trzech kolejkach z dorobkiem czterech punktów zajmują 12. miejsce w tabeli. Tracą do lidera Wisły Kraków pięć „oczek”. - Zdamy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie i na sztabie. Wiem, jakie w Chorzowie są oczekiwania. Zrobimy wszystko, żeby im sprostać - powiedział Fornalik, który jest legendą Ruchu. Spędził przy Cichej całą piłkarską karierę, w latach 1983-94 rozegrał 287 meczów. Jeszcze jako czynny zawodnik został włączony do sztabu szkoleniowego. W latach 90. był asystentem Edwarda Lorensa i Oresta Lenczyka. Samodzielnie prowadził

drużynę w 219 spotkaniach w latach 2009-12 i 2014-17. Te dwie kadencje przedzieliła praca w roli selekcjonera reprezentacji Polski (2012-13). Po rozstaniu z Ruchem Fornalik prowadził przez ponad pięć lat Piast Gliwice (2017-22). To pod jego wodzą gliwiczanie w 2019 roku sięgnęli po historyczny, pierwszy tytuł mistrzowski. Rok później zdobyli brązowy medal. Ostatnim miejscem pracy Fornalika było Zagłębie Lubin, które prowadził łącznie w 62 meczach - od listopada 2022 do września 2024 roku. W przeszłości był m.in. trenerem Górnika Zabrze, Polonii Warszawa i Widzewa Łódź.

>>> Wybrany piłkarzem meczu w jednym ze spotkań duńskiej ekstraklasy Francuz Maxime Soulas z zespołu Sonderjyske otrzymał niezwykłą nagrodę. Soulas strzelił pierwszego gola w wygranym 3:2 meczu swojego klubu z Nordsjaelland. - W nagrodę dostałem 55 kg ziemniaków. Oddałem je do klubowej kuchni, a oni przekazali część do restauracji społecznej Parasollen w Haderslev - powiedział 26-letni obrońca. To pierwszy raz, kiedy nagrodę dla zawodnika stanowiła żywność. - Sponsor meczu decyduje o prezencie. Uznał to za zabawne i teraz historia obiegła cały świat - wyjaśnił

dyrektor klubu ds. komunikacji Jacob Ravn.

>>> W wieku 82 lat zmarł Ove Kindvall - szwedzki napastnik, który zapisał się w historii Feyenoordu Rotterdam i całego holenderskiego futbolu. To właśnie jego bramka w dogrywce finału Pucharu Europy w 1970 roku dała rotterdamczykom zwycięstwo 2:1 nad Celtikiem Glasgow i pierwszy w dziejach holenderskiego klubu triumf w tych prestiżowych rozgrywkach. Kindvall występował w Feyenoordzie w latach 1966-71. W barwach tego klubu zdobył 129 bramek w 144 meczach ligowych i trzykrotnie został

królem strzelców Eredivisie - jako pierwszy cudzoziemiec w historii ligi. Dwukrotnie sięgnął z klubem po mistrzostwo Holandii (1969, 1971), a w 1969 roku także po krajowy puchar. W 1970, oprócz zwycięstwa w Europie, Feyenoord zdobył również Klubowy Puchar Interkontynentalny, pokonując argentyńskie Estudiantes. Kindvall był również reprezentantem Szwecji - wystąpił w 43 spotkaniach i zdobył 16 goli. Brał udział w mistrzostwach świata w 1970 i 1974 roku. Po zakończeniu kariery nie został trenerem, ale przez krótki czas pełnił funkcję prezesa IFK Goeteborg.



SPORT.wm.pl

CZWARTEK 07.08.2025

SZYKUJĄ SIĘ OLBRZYMIE EMOCJE

LEKKA ATLETYKA\\\\ W piątek o godzinie 17 na stadionie w Kortowie rozpocznie się V Międzynarodowy Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego, w którym wezmą udział wielkie gwiazdy nie tylko polskiego sportu, medaliści olimpiad oraz mistrzostw świata.

Z roku na rok rośnie prestiż mityngu, który już na stałe - wbrew początkowym obawom - wpisał się do kalendarza warmińsko-mazurskiego sportu. Poza tym memoriał został zaliczony do prestiżowego cyklu World Athletics Continental Tour w kategorii Bronze. A że szlachectwo zobowiązuje, więc wśród uczestników zobaczymy gwiazdy nie tylko polskiej lekkiej atletyki. Niestety, mimo wcześniejszych zapowiedzi olsztyńscy kibice tym razem nie zobaczą w akcji Natalii Kaczmarek, multimedalistki olimpijskiej (złoto, srebro i brąz), która na stadionie w Kortowie dwukrotnie biła już rekordy Polski - w 2023 roku na 500, a rok później na 150 metrów.

Pani Natalia na co dzień jest zawodniczką Podlasia Białystok, no i tak się złożyło, że w sobotę musi wziąć udział w Mityngu Ambasadorów Białostockiego i Podlaskiego Sportu.

NA STADIONIE W ZWIERZYŃCU
BUKOWIECKA - BRĄZOWA
MEDALISTKA OLIMPIADY
W PARYŻU NA 400
METRÓW - POBIEGNIĘ
NA 300 METRÓW,
A JEJ NAJWIĘKSZĄ
RYWALKĄ BĘDZIE
REPREZENTUJĄCA
BAHRAJN SALWA
EID NASSER, KTÓRA
W STOLICY FRANCJI
ZDOBYŁA SREBRO.

Aż dwie medalistki olimpijskie w jednym biegu gdzieś na podlaskiej prowincji? Cóż, mityng, tak



Fot. Łukasz Szlachetko

W piątek po raz drugi w memoriale Ludwichowskiego wystartuje Piotr Lisek, dziesięciokrotny medalista MŚ i ME

jak olsztyński, też należy do cyklu World Athletics Continental Tour Bronze.

Wróćmy jednak do Olsztyna, bo u nas też wielkich gwiazd nie zabraknie. Wspominaliśmy już o oszczepnicze Marii Andrejczyk (wicemistrzyni olimpijska z Tokio), Piotrze Lisiku (specjalista od skoku o tyczce, pięciokrotny medalista MŚ na stadionie i w hali oraz pięciokrotny medalista halowych ME) i kulomiecie Konradzie Bukowieckim (wicemistrz Europy, halowy mistrz Europy oraz dwukrotnie złoty oraz srebrny medalista uniwersjady). A to nie

wszystko, bo kibice, który do ostatniego miejsca wypełnią trybuny, zobaczą jeszcze Karola Zalewskiego i Kajetana Duszyńskiego (mistrzowie olimpijscy z Tokio w sztafecie mieszanej 4x400m), Brytyjkę Ashę Philip (brązowa medalistka olimpijska z Rio de Janeiro i Tokio w sztafecie 4x100 m), Kanadyjczyka Brendona Rodney'a (złoty, srebrny i brązowy medalista olimpijski w sztafecie 4x100 m z Paryża, Tokio i Rio de Janeiro, poza tym złoto i brąz MŚ), Bośniakę Amelę Tukę (srebro i brąz MŚ w biegu na 800 m) i Jamajkę Candice McLeod

(olimpijski brąz z Paryża i dwa srebra MŚ w sztafecie 4x400 m).

Takiego natłoku medalistów olimpijskich chyba jeszcze w naszym województwie nie było, a być może ta imponująca lista uczestników jeszcze się wydłuży!

- WSZYSTKIEGO NIE MOGĘ ZDRADZIĆ! CHCIAŁBYM, ŻEBY NIEKTÓRE NAZWISKA BYŁY NIESPODZIANKĄ DLA KIBICÓW - WYJAŚNIA DYREKTOR MEMORIAŁU DAWID GOLENIOWSKI.

- Cały czas mamy jeszcze zgłoszenia! Na przykład w oszczepie kobiet oprócz ośmiu startujących zawodniczek mamy jeszcze aż dziesięć kolejnych nazwisk na liście oczekujących. Lekkoatleci szukają punktów i walczą o minima na mistrzostwa świata, a takie zawody jak nasze to idealne miejsce, by takie punkty zdobywać.

Tegoroczna edycja zapowiada się na pewno nie gorzej niż ostatnia! Mamy fajnych zawodników na listach startowych, a oprócz tego stworzymy strefę dla rodzin. Chcemy, żeby dzieciaki mogły się też faj-

nie bawić. Organizujemy również taki mini festiwal food tracków. Także nie będziemy się nudzić - kończy dyrektor Dawid Goleniowski.

W programie memoriału zaplanowano rywalizację w biegach na 100, 200, 400 i 800 metrów kobiet i mężczyzn, skoku w dal kobiet, skoku o tyczce mężczyzn, rzucie oszczepem kobiet oraz pchnięciu kulą mężczyzn.

Wstęp na stadion jest wolny, a poza tym zmagania lekkoatletów będzie można obejrzeć w TVP Sport.

ARTUR DRYHNYCZ